

SŁOWO

Wilno, Wtorek 17 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorskiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓD — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘDZIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Fylna 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

O jedność polską.

Ścisły komitet Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego postanowił wnieść na wtorkowe zebranie plenarne następujący wniosek do uchwalenia:

Bezpartyjny Komitet Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej będzie dążył do skonsolidowania wszystkich stronnictw polskich w Wilnie celem wystawienia jednej i wspólnej listy przy wyborach Rady Miejskiej w dniu 19 czerwca 1927 roku.

Gdyby na tę akcję Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej nie chciały się zgodzić bądź ugrupowania polityczne bądź strażnicy rząd Rzeczypospolitej popierające, bądź ugrupowania polityczne w stosunku do tego rządu w jawnej pozostające opozycji, Bezpartyjny Komitet Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej zrobi wszystko, aby zapewnić zwycięstwo przy wyborach listy polskiej posiadającej największe gwarancje bezpartyjności i bezstronności a także fachowo-gospodarczych kwalifikacji kandydatów.

Historia tej uchwały jest następująca: S.ow. Kupców Chrześcijańskich i Cechami oraz Towarzystwem Przemysłowców wystąpiło z inicjatywą pojednania wszystkich list polskich. Bezpartyjny Komitet przyjął z najwyższym uznaniem tę inicjatywę.

W niedzielę o 12 odbyło się posiedzenie w tej sprawie. Obecni byli przedstawiciele wszystkich trzech komitetów. We wtorek t. j. dziś ma zapadć decyzja.

Bezpartyjny Komitet o ile z najwyższym zadowoleniem witał powstanie w Wilnie jednej tylko polskiej listy, o tyle nie może się wiazać z jednym jakimś komitetem mającym zabarwienie partyjno-polityczne. Komitet Bezpartyjny dziś nie mający żadnego politycznego zabarwienia przez połączenie się z takim partyjno-politycznym komitetem zabarwienia takiego by nabrał, co by spaczyło samą myśl, jaką przyswieszciała inicjatywa bezpartyjnej a gospodarczej akcji.

Zadania przyszłej Rady Miejskiej.

(Co mówił dr. Borowski kierownik Poradni Wil. T-wa Przeciwwrzułczego).

Sprawa tak wielkiej doniosłości, jak troska o zdrowie publiczne jest w karygodny sposób zaniedbywana przez czynniki samorządowe.

Brak higieny elementarnej, brak wodociągów, kanalizacji—to objawy w Wilnie zwyczajny i codzienny.

Potrzeba zorganizowanego przeciwdziałania konkretyzując się w społeczeństwie.

Faktyczne zaś wprowadzenie w życie wymagań nauki i kararskiej, higieny społecznej i medycznej zapobiegawczej spoczywać musi na samorządach, jako instytucjach, reprezentujących społeczeństwo.

Sekcje zdrowia w samorządach dzisiaj są prowadzone nie przez fachowców, nie przez lekarzy, a to się fatalnie odbija na stanie zdrowotnym miasta. Wilno przedstawia pod tym względem duży do życzenia. Pomijając już brak odpowiedzialnego zainteresowania się byłej Rady Miejskiej sprawami zdrowotnymi, półpół należy niedocenianie akcji przeciwwrzułczej. Zbytecznym jest wykazywać jakie szkody przynosi państwu gruźlica. Roczne straty jakie ponosi Państwo z gruźlicy wynoszą 40 000 000 złot.

Pierwszym krokiem do zwalczania gruźlicy jest uzdrowienie miast. Wilno takiego uzdrowienia wymaga przede wszystkim. Mało tego Kierownictwo stanowiąca Sekcja Zdrowia muszą być powierzone lekarzom, wyrobionym fachowo oraz myślącym i czującym społecznie. Jeżeli działem zdrowotnym m. Wilna kierują mocne, fachowe dionie, znajdują się wtedy kredyty na potrzeby zdrowotne, znajduje się uznanie i poparcie społeczeństwa.

W dalszym ciągu walka z gruźlicą innymi plagami społecznymi ma być i prowadzona drogą należytego rozstrzygnięcia: 1) kwestii mieszkaniowej—przez rozbudowę; 2) kwestii dobrej wody i kanalizacji; 3) walki z niechlujstwem i brudami; 4) higieny indywidualnej i społecznej. Obowiązkiem samorządu jest akcję tę rozwinąć i planowo prowadzić wspólnie z organizacjami społecznymi jak Wil. T-wo Przeciwwrzułcze i inn.

Wilno musi się zdobyć na jasne wyrażenie postawienia tej sprawy zwłaszcza dziś, gdy stoi wobec wyzwań do Rady Miejskiej T. C.

Drugie wystąpienie Anglii w Kownie. Stanowczy nacisk na politykę zagraniczną Litwy.

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, rząd angielski zwrócił się po raz drugi oficjalnie do rządu kowieńskiego proponując Litwie nawiązanie normalnych stosunków z Polską. — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że tym razem wystąpienie angielskie ujęte jest w bardziej stanowczą formę. Rząd angielski miał zwrócić jeszcze raz uwagę rządowi kowieńskiemu, że stosunek Litwy do Polski hamuje poprostu normalny rozwój życia ekonomicznego i politycznego we wschodniej Europie.

Wychodzący w Rydze organ włościański „Briwa Seme”, donosi, że rząd angielski wpłynął na banki i firmy londyńskie, które wstrzymały wszelkie kredyty Litwie. Jeden z banków angielskich cofnął omówione już z rządem kowieńskim kredyty na budowę kolei żelaznych.

Jednocześnie prasa łotewska w ostrej formie krytykuje politykę zagraniczną Litwy wywarającą wieczny stan niepewności w Europie Wschodniej. Gazety wskazują na fakt, że z tego powodu cierpią nie tylko Polska i Litwa, ale także państwa z Litwą sąsiadujące.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że poseł angielski na państwa bałtyckie, który niedawno udał się do Kowna, przyjęty został dnia 14 przez premiera Waldemarsa, z którym odbył dłuższą konferencję. Szczegóły rozmowy nie są znane.

Wielka afera „Arcos“.

LONDYN, 16. V. Pat. Daily Mail podaje, iż znalezione przez policję w lokalu „Arcos” dokumenty dowodzą, że istnieje związek pomiędzy działalnością „Arcos” a agencją polityczną Moskwy. Dziennik donosi w dalszym ciągu, że — zdaniem niektórych członków rządu — afera „Arcos” ujawnia konieczność zerwania oficjalnych stosunków pomiędzy Anglią a Sowietami.

LONDYN, 16. V. Pat. Policji londyńskiej, zajmującej jeszcze ciągle gmach „Arcos Ltd” nie udało się dotąd trafić na niektóre dokumenty skradzione rządowi brytyjskiemu. Zgodnie z uprzednio daną zapowiedzią, przedstawiciel rządu złożył dziś o wynikach poszukiwań obszernie sprawozdanie na popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin. Tymczasem niektóre dzienniki londyńskie podały własne wiadomości o odkryciach policji, wysoko kompromitujących zarówno delegację handlową, jak i związek kooperatywny sowiecki, świadczących o istnieniu szeroko rozgałęzionej w Anglii organizacji wyrotkowej wybitnie anty-brytyjskiej.

Wizyta francuska w Londynie.

LONDYN, 16 V. PAT. Dzisiejszy Times nawiązując do wizyty prezydenta Doumergue w Londynie pisze: Oczywiście p. Briand omówił przy tej sposobności z sir Austenem Chamberlainem szereg zagadnień i spraw z zakresu polityki zagranicznej. Rozmowy te nie będą miały jednak w najmniejszym choćby stopniu charakteru rokowań oraz niczego tak ego, co by mogły spowodować w czemkolwiek niepokój. Będzie to poprostu wymiana poglądów między dwoma mężami stanu — najgorętszymi rzecznikami i obrońcami zasad genewskich i lokarneskich i tymi wręcz przeciwnie, którzy potrafią zementować przyjaźń osobistą przez owocną współpracę w dziele sprawiedliwego i słusznego stosowania w praktyce zasad polityki przyjętych w Genewie i Locarno.

Zjazd Reichsbannerowców.

BERLIN, 16. V. PAT. W Królewcu odbył się wczoraj zjazd organizacji republikańskich Reichsbannerów. W uroczystości nie wzięli udziału ani komendant okręgu królewskiego Reichswehry ani cały szereg władz prowincjonalnych, aczkolwiek zostali oni zaproszeni.

W czasie zgromadzenia wygłosił przemówienie były kanclerz dr. Wirth, który oświadczył między innymi, że republikańscy Niemcy przeprowadzili dotychczas w Niemczech politykę pojednania i porozumienia. To co oni posiali zbierają obecnie ich przeciwnicy nacjonalistyczni. Obecny rząd Rzeszy znajduje się — zdaniem kanc. Wirtha — w sytuacji bez wyjścia i tylko republikańskie kierownictwo i prasa obozu republikańskiego będzie mogła w przyszłości obecną stagnację w polityce zagranicznej pokonać.

Walki około Nankinu.

SZANGHAI, 16 V. PAT. Agencja Reutersa donosi, iż według wiadomości radiotelegraficznej otrzymanej z Nankinu, miasto Pu-Kou położone naprzeciwko Nankinu zostało wczoraj rano zajęte przez wojska południowe Czang-Kai-Szeka. Armia północna opuściła miasto bez walki, a po zajęciu go przez przeciwników zaczęła go bombardować.

Nagroda za znalezienie lotników.

NOWY-YORK, 16 V. PAT. Za odnalezienie lotników francuskich Nungessera i Coli, żywych lub umarłych, wyznaczona została nagroda w sumie 25,000 dolarów.

Organizacja W. Ks. Cyryla w Rydze.

Spółczkowanie Milukowa i aresztowania monarchistów. Swojego czasu donosiliśmy o awanturze na odczycie P. N. Milukowa, podczas którego niejaki von Aderkas znieważał czynnie prelegenta. Czyn ten wywołał różne komentarze w prasie ryskiej. Prawicowa prasa bardzo nieprzychylnie odnosiła się do Milukowa rozważała czyn Aderkasa jako wyraz tej niechęci ogółu społeczeństwa rosyjskiego do Milukowa. Natomiast żydowsko-rosyjskie „Siewodnia” wraz ze swymi wydawnictwami w języku łotewskim i żargonie, wystąpiła z szeregiem rewelacji pod adresem inspiatorów znieważenia Milukowa.

Sledztwo prowadzone w sprawie Aderkasa przez urząd policji politycznej w Rydze, dało jakoby sensacyjne wyniki. Okazało się, że Aderkas działał z polecenia tajnej rosyjskiej organizacji monarchistycznej w Rydze. Organizacja ta działa z ramienia t. zw. „kancelarii nadwornej” W. Ks. Cyryla Włodzimierzowicza, który, jak wiadomo, ogłosił się carem Wszechrosji. Na czele tej ryskiej ekspozytury, stał swojego czasu niejaki Teodor Fechner, wysiedlony niedawno z granic Łotwy za działalność monarchistyczną. Następca pozostał brat jego, Aleksander Fechner, pozatem do organizacji należało cały szereg przedstawicieli społeczeństwa i emigracji rosyjskiej na Łotwie, niektórzy, jak słychać, ludzie cieszący się wielkim poważaniem w kolonii rosyjskiej. — Organizacja otrzymywała subsydia z Paryża i z Berlina z funduszy Wielkiego Księcia.

Policja polityczna ujawniła jakoby całą korespondencję pomiędzy „kancelarią nadworną” i organizacją ryską. Korespondencję tę opieczętowano. Jednocześnie aresztowano kilkanaście osób, większość nazwisk ich trzymana w tajemnicy. Charakterystycznym jest, że do organizacji należeli nie tylko Rosjanie, ale też i Niemcy bałtyccy.

W perspektywie tygodnia.

Od 9 Maja do 16 Maja.

Rewizja w Arcosie. Najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia była rewizja w londyńskich biurach przedstawicielstwa sowieckich spółdzielni, występującego w Londynie pod nazwą Arcos Limited. Już projekt ustawy przeciwstawkowej opracowany przez gabinet konserwatywny nazwano „rzucaniem bryły w taflę wody”. Jak się zdaje angielski gabinet konserwatywny zabrał się w sposób dość sportowy do takiego rzucania kamieniem.

W Moskwie rewizja ta wywołała na razie osłupienie. Rewizja ta odczuła zmienila charakter udziału bolszewickiego w konferencji genewskiej. Bolszewicy przed swoim wyjazdem chcieli temu udziałowi w międzynarodowej konferencji ekonomicznej nadać charakter pewnego triumfu. Chcieli powiedzieć: Oto nie możecie się obejść bez nas. Lecz zarówno przyjęcie jakie im zgromadziła policja szwajcarska, jak ta zdumiewająca rewizja w Arcosie zmieniła ten charakter tryumfalnego wjazdu, na charakter wejścia natrętnych, a nieprzyzwoitych gości.

Odmowa kredytów. Także i w Niemczech cierpią bolszewicy pewnie niepewności. Oto miało tam miejsce zebranie przedstawicieli najpoważniejszych niemieckich banków. Na zebraniu tem wyrażano wszelkie obawy i wszelkie zastrzeżenia co do dalszego udzielania bolszewikom większych kredytów. Kremlski chce teraz uzyskać w Niemczech kredyt towarowy w wysokości 1 miljarda marek. Jako gwarancję proponuje depozyt 50 milj. marek w złocie w niemieckich bankach oraz zastaw 100 milj. w surowcach. Przedstawiciele niemieckich banków obecni na tem zebraniu wraz z przedstawicielami A. E. G. i innych potentatów finansowych nie zgodzili się na tę propozycję.

Pochód Stalhelmów. Prasa polska trzyma się jednostajnej, a może zamoła poważnej metody w ocenianiu wewnętrznych wydarzeń w polityce niemieckiej. Zjazd Stalhelmów w Berlinie zapowiadano u nas tak, jak się zapowiada pojawienie nowej śmieszniejszej komety. Otóż Stalhelm zgrupował w niedzielę 8 maja około 60 tys. ludzi na ulicach Berlina, którzy w wojskowym szyku maszerowali po całym mieście nie unikając bynajmniej przedmiotu robotniczych. Rezultaty ogłoszone w tym dniu, w poparcie których odbyła się cała demonstracja nie odbiegają w swej treści zbyt daleko od wynurzeń oficjalnych przedstawicieli państwa niemieckiego.

Wogóle nasza prasa trzyma się ciągle nad wyraz naiwnej linii politycznej w stosunku do Niemiec. Oto ciągle spekuluje na wbiecie klina pomiędzy niemieckimi republikanów, których uważa za pacyfistów, a niemieckich monarchistów i militarystów. Polityka ententy gotowa była robić ustępstwa republikanom niemieckim, byle ich wzmocnić w stosunku do prawicy, „byle im dopomógł w niedopuszczeniu prawicy do rządów. Już wybór Hindenburga oznaczał całkowite bankructwo takiej polityki, lecz po utworzeniu się obecnego gabinetu dalsze „stawianie na republikanów” staje się podwójnie naiwne i niezrozumiałe. Niemcy — to znaczy nacjonalistyczni Niemcy. Jedynie paki i układy zawarte z nacjonalistami niemieckimi mogą mieć charakter trwały i stały. Tylko te będą dla Niemiec obowiązujące.

O ile wyrazy „granice wschodnie” powtórzone w rezolucjach Stalhelmu wzbudzają w nas zrozumiałe zaniepokojenie, o tyle kwestja okupacji nadreńskich, tam poruszona, uspokaja nas, gdyż nie czujemy się wobec tego odrodzenia reakcji niemieckiej o osobnieni. Uspokaja nas jeszcze

więcej z tych samych powodów kwestja Anschlussu, czyli przyłączenia Austrii do Niemiec, która wypłynęła znow na powierzchnię dzięki deklaracji wypowiedzianej przez węgierskiego prezydenta ministrów hr. Bethlena.

Konferencja M. Ententy. W dniu 13 maja rozpoczęła się konferencja Małej Ententy w Joachimowie, „uroczej górskiej miejscowości” jak nas zapewnia uprzejme czeskie biuro prasowe. Kulisy tej konferencji są dosyć drażliwe. Oto zjechali się p. j. ministrowie spraw zagranicznych Mitilineu (Rumunja), Marinkowicz (Jugosławia) i Benesz (Czechosłowacja). Pan Mitilineu przywiózł ze sobą pewną odrazę do poruszania spraw Adriatyku. «Ach! nie mówmy o tym Adriatyku—to takie oklepane».—I istotnie Adriatyk jest tematem oklepanym. Ież to obrazów symbolizujących to morze wisi choćby w samym pałacu Dożów w Wenecji. Lecz dziś kwestja wybrzeża Adriatyckiego i związana z nim kwestja Albanji jest właśnie palącą kwestją sporną pomiędzy Włochami z jednej strony, a Jugosławją

wspieraną przez francuskie sympatie ze strony drugiej. Właśnie kwestja Adriatyku łączy się ściśle z porozumieniem italo-węgierskim, a porozumienie to łączy się dość niedużo z samą kwestją traktatu w Trianon. Wszystko to jest niesłychanie aktualne, wszystko to decyduje być, albo nie być samej Małej Ententy, jako kombinacji politycznej. To też ministrowie Jugosławji, a także może i Czechosłowacji mają za złe swemu rumuńskiemu koleżeństwu niechęć do tematów oklepanych.

50-lecie Rumunji. Z powodu półwiecza królestwa Rumunji miały miejsce ładne uroczystości w Paryżu podczas których poseł rumuński p. Diamandi godnością znakomita rolę jako przypada. dynastji w kształtowania państwa o narodowościach mieszanych. Bolszewicka Humanita z powodu tego jubileuszu zapowiada walkę na śmierć i życie rumuńskiej reakcji.

Walka w Chinach. Walka pomiędzy Czang-Tso-Linem a bolszewicką armją południa trwa. Ona decyduje o przyszłości Chin, a kto wie czy nie o przyszłości powodzenia propagandy bolszewickiej. Wiadomości z placu boju są jednak skąpe. Historja się wazy w działaniach wojennych pomiędzy Niebieską, a Żółtą rzeką. M.

Porozumienie włosko-albańskie. Rzym, 14 V. PAT. Agencja Stefani komunikuje: W drodze wiadomości, jaka miała miejsce w dniu 26 kwietnia b. r. pomiędzy szefem rządu włoskiego, a ministrem pełnomocnym Albanii w Rzymie, rząd włoski i albański uzgodniły między sobą następującą wspólną deklarację.

Rządy włoski i albański oświadczają, że o ile byłyby zaproszone już to wspólnie, już to oddzielnie przez jedno lub więcej państw, do wzięcia udziału w rokowaniach, dotyczących interpretacji lub stosowania paktu tifańskiego dla przygotowania strony trzeciej do tego paktu albo też w jakichkolwiek sprawach, dotyczących stosunków pomiędzy Włochami i Albanją, z żądaniem tych dwóch rządów nie przystąpi do takich rokowań bez przeprowadzenia uprzedniego narad w danych sprawach pomiędzy Włochami i Albanją i osiągnięcia zupełnego porozumienia, z zastrzeżeniem wspólnem równoczesnego udziału tych dwóch państw w proponowanych rokowaniach.

Zawiadomienie. Przy Cukierni Bolesława Sztrała, ul. Mickiewicza, z dnim 18 b. m. zostanie otwarta Letnia Weranda w Odrozbie.

Sejm i Rząd.

Uruchomienie elewatorów.

WARSZAWA 16 V. (tel. wł. Słowa) Vice-premier Bartel przyjął Dyrektora Wydziału Zaopatrywania z którym omawiał sprawę uruchomienia elewatorów w celu zgromadzenia w najbliższych tygodniach większych zapasów zboża, co umożliwi prowadzenie racjonalnej polityki regulacji cen na chleb. Na cele powyższe użyte mają być elewatory wojskowe na Piądze. Vice-premier Bartel przyrzekł uzyskać niezbędne fundusze dla zrealizowania tej sprawy.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Częstochowie.

WARSZAWA, 16 V. (tel. wł. Słowa) Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski rozwiązał Radę miasta Częstochowy. Termin ustalił wojewoda kielecki. Do czasu wybrania nowej Rady Miejskiej wyznaczony zostanie komisarz rządowy.

Nowelizacja podatku majątkowego.

W Min. Skarbu wykończona jest nowela do ustawy o podatku majątkowym. Według tej noweli podatek majątkowy przekształcony zostanie z jednorazowej daniny na stały podatek. Istniejące dotychczas 3 grupy płatników przekształcone zostaną na kategorie, w zależności od wysokości majątku. Ilość płatników podatku majątkowego zostanie zwiększona przez obniżenie minimalnej wysokości majątku, opłacającego podatek. Norma podatkowa rozpoczynać się będzie od 3 pro mil.

Z chwilą wprowadzenia w życie zreformowanego podatku majątkowego powołane zostaną specjalnie komisje szacunkowe dla określenia podstaw wymiaru. Komisje te co rok będą dokonywały uzupełniających wymiarów z uwzględnieniem zmian, jakie zaszły w rocznym okresie, w substancji majątkowej poszczególnych płatników.

Program sprowadzenia zwłok Słowackiego.

WARSZAWA, 16 V. (tel. wł. Słowa) Komitet wykonawczy sprowadzenia zwłok Słowackiego usiłuje ostatecznie program uroczystości. Exhumacja zwłok nastąpi w dniu 14-go czerwca poczem zwłoki zatrzymane zostaną na jeden dzień w Paryżu, aby dać możność przedstawicielom najrozmaitszych organizacji i społeczeństwu francuskiemu złożenia hołdu prochom wielkiego poety.

W dniu 16-go czerwca transportowiec polski Wilja zabierze z portu Czebaurg zwłoki wieszczą, aby przewieźć je do ziemi rodzimej. W dniu 23 spodziewane jest przybycie do Gdańska. Wjazd na wody polskie nastąpi w asyście polskiej floty wojennej, która odda należny hołd przy spotkaniu twórcy Króla-Ducha.

Po jednodniowym postoju w Gdyni zwłoki Słowackiego Wisłą odpłyną do Warszawy. W drodze w kilkunastu punktach statek wiozący je będzie się zatrzymywał, aby dać możność ludności złożyć hołd prochom wieszczą. W dniu 26 spodziewane jest przybycie do Warszawy, gdzie nastąpi szereg uroczystości.

27 około południa zwłoki opuszczą stolicę aby po 9 godzinach stanąć w Krakowie. Nazajutrz 28 po całym szeregu uroczystości prochy Słowackiego złożone zostaną w krypcie na Wawelu.

WSZELKIE MASZYNY BIUROWE CZYSZCZYMI I REPERUJEMY TANIO, szybko i dokładnie „BLOCK-BRUN“ Sp. Akc. Oddział w Wilnie Mickiewicza 31, tel. 375. UWAGA: W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych.

E. Mieszkowski Mickiewicza 22 Wytworne i trwałe CZAPKI i KAPELUSZE Kraj, i zagr. (Borsal., Hablg i in.)

Nowość wydawnicza Czesława Jankowskiego „WRAŻENIA RUMUŃSKIE“ z 12 ilustracjami. CENA 4 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ. Delegacja Kościoła prawosławnego w Polsce do Bułgarii.

Jakie dokumenty są wystarczające.

W sprawie jakie dokumenty należy przedstawić w komisjach wyborczych i czy przy głosowaniu będą wymagane dla stwierdzenia tożsamości paszporty, dowiadujemy się, że sprawa ta już znajduje się na porządku dziennym i będzie rozstrzygnięta w dniach najbliższych. (o)

Oficerowie głoszą do Rady Miejskiej.

Z biura głównego komitetu wyborczego dowiadujemy się, że wojskowi zawodowi (oficerowie i podoficerowie) mają prawo głosowania do Rady Miejskiej. Jak wiadomo, wojskowi w służbie czynnej nie mogą według Konstytucji brać udziału w wyborach tylko do Sejmu i Senatu. (o)

Zwiększenie liczby obwodów głosowania.

Wobec tego, że przypuszczalnie liczba osób uprawnionych do głosowania będzie wynosiła przeszło sto tysięcy, projektowane podzielenie miasta na 55 obwodów dla głosowania ulegnie zmianie i liczba tych obwodów zostanie zwiększona do 60. (o)

Kto ma prawo głosu?

Jak wiadomo, prawo głosu przy wyborach do Rady Miejskiej ma każdy pełnoletni mieszkaniec, bez różnicy płci, który mieszka w Wilnie co najmniej od 10 miesięcy. Jak się dowiadujemy, ten ostatni warunek odnosi się tylko do tych mieszkańców, którzy przedtem mieszkali stale w innej gminie, nie odnosi się zaś do stałych mieszkańców, którzy na pewien okres czasu wyjeżdżali z Wilna i powrócili do miasta później niż na 10 miesięcy przed dniem zarządzenia wyborów. (o)

Biurowy komitet wyborczy.

Biurowy komitet wyborczy do Rady Miejskiej, pod przewodnictwem mec. Łuczyńskiego rozpoczęło urzędowanie z dniem wczorajszym w magistracie m. Wilna (pok. Nr. 22) i przyjmuje interesantów od 9-jej do 3-ciej i od 1-jej do 8-jej wiecz.

Kierownikiem tego biura mianowany został aplikant adwokacki p. Franciszek Wisłom.

Głównym zadaniem tego biura będzie dokonanie podziału m. Wilna na obwody wyborcze, których będzie osobowe komisji obwodowych jak i wyznaczenie odpowiednich lokali obwodowych.

W związku z powyższym opublikowany zostanie w najbliższych dniach skład osobowy głównego komitetu wyborczego.

Nadmienić należy, iż w skład komitetu wejdą również przedstawiciele poszczególnych stronnictw politycznych oraz odłamów narodowościowych. (x)

Prace nad spisem rejestracyjnym.

W związku z wyborami do Rady Miejskiej do dnia wczorajszego otrzymało zatrudnienie w poszczególnych biurach spisu ludności łącznie z kierownikami i kontrolerami 101 osób z inteligencji bezrobotnej.

Według cyfrowych danych wypisano dotąd 9,493 karty rejestracyjne ludności.

Prace spisu kariek rejestracyjnych zakończone będą jeszcze w bieżącym tygodniu, a następnie po wydzieleniu z nich obokrajowców nastąpi układanie list wyborczych według alfabety. (x)

Tworzony przez sjonistów blok wyborczy rozpada się.

Podana przez nas w numerze niedzielnym wiadomość o wystąpieniu ludowców-demokratów z bloku wy-

borczego twórczonego przez sjonistów znalazła potwierdzenie w pozostającym w bliskim stosunku do stronnictwa ludowo-demokratycznego „W. Togu” z dn. 15 b.m.

Na tem nie kończy się jednak proces rozpada się blok wyborczy twórczonego przez sjonistów.

Dowiadujemy się, że z bloku tego wystąpiła też partia religijnych sjonistów „Mizrachi”.

W zaraniu akcji przedwyborczej powstała t. zw. Federacja sjonistyczna w skład której weszli ogólni-sjonisci „Mizrachi” i „Hitachduth”. Federacja Sjonistyczna miała stanowić rdzeń bloku wyborczego jaki sjonisci chcieli stworzyć.

I oto teraz, część tego rdzenia „Mizrachi”, nie mogąc się pogodzić z powstałymi ugrupowaniami sjonistycznymi w szeregu spraw, a przede wszystkim w sprawie podziału mandatów, — wystąpiła z bloku twórczonego przez sjonistów.

„Mizrachi” przystąpi zapewne do bloku wyborczego z ortodoksami. (r)

Liata wyborcza religijnych żydów

Od pewnego czasu odbywają się narady w gronie najwybitniejszych przedstawicieli żydowskiego świata religijnego na temat nadchodzących wyborów do Rady Miejskiej.

Głównym tematem narad była kwestia, czy ortodoksja żydowska ma przystąpić do bloku wyborczego twórczonego przez sjonistów, czy też ma samodzielnie pójść do wyborów.

Dnia 15 b.m. odbyła się w gronie najpoważniejszych ortodokso- narada, na której postanowiono, że ortodoksi nie przylączą się do bloku wyborczego, twórczonego przez sjonistów, i że pójdą do wyborów samodzielnie wystawiając własną listę wyborczą Żydów religijnych.

Na naradzie tej wybrano też Komisję wyborczą, złożoną z 7 osób, której zadaniem jest zorganizowanie akcji wyborczej Żydów religijnych.

Sjonistyczna partia religijnych Żydów „Mizrachi”, która wystąpiła z bloku wyborczego, twórczonego przez sjonistów ma utworzyć blok wyborczy z ortodoksami. (r)

Rozłam w Polskim Komitecie Wyborczym Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

W Polskim Komitecie Wyborczym Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej nastąpił rozłam. W skład tego komitetu wchodził tak zw. demokraci wileński i świeżo zorganizowana partia Pracy, na czele której stoi dr. Brokowski. Teraz właśnie Partia Pracy wycofała się z komitetu Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej i zamierza na własną rękę iść do wyborów pod firmą Polskiego Komitetu Wyborczego Związków, Stowarzyszeń i przedmieść m. Wilna.

ZAPARCIE.

Wszyscy lekarze uznają, że zaparcie powoduje cały szereg chorób (choroby wątroby, wyrostka robaczkowego, niestrawności i t. d.) i zgadzają się na to że nie jest rzeczą obłąkana, jakie środki stosujemy przy zwalczaniu tego cierpienia; tylko Cascarine Leprince zyskała sobie powszechnie uznanie jako środek, który może być zalecany wszystkim i we wszystkich przypadkach zaparcia bez najmniejszej obawy nawet przez czas dłuższy. Dawka 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedawca we wszystkich aptekach. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle.

Z powodu śmierci właściciela tania wyprzedaż wianków w pracowni wianków metalowych „Immortel” Wielka ul. d. 3, m. 1, wejście z bramy.

SOFJA, 16.V. PAT. Przybyła tu dn. 13 b. m. delegacja Kościoła prawosławnego w Polsce z metropolitą Dyonizym na czele, obecna była w katedrze na uroczystej mszy pontyfikalnej odprawionej z rąk imienin króla Borysa. Msza była celebrowana wspólnie przez metropolitę sofijskiego Stefana i metropolitę Dyoniziego oraz była odprawiona w obecności dworu, rządu z premierem na czele, generacji, władz państwowych i licznej publiczności. Po mszy nastąpiło uroczyste proklamowanie zbrania Cerkwi bułgarskiej i polskiej. Odnośnie orędzie odczytał od ołtarza metropolita sofijski Stefan. Następnie podczas śniadania wydanego przez ministra Burowa wygłoszono szereg przemówień stwierdzających głęboką przyjaźń obu narodów. Na zakończenie swego przemówienia min. Burow wznosił toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i pomyślności Polski. W wieczorem delegacja Kościoła prawosławnego w Polsce odjechała w podróż powrotną do kraju przez Bukareszt.

Z Kowna donoszą: W Poniwieżu w seminarjum nauczycielskim, miał miejsce wypadek podobny, jak dwa lata temu w Wilnie. Mianowicie uczeń seminarjum usiłował zamordować swych nauczycieli. Ministerstwo oświaty podaje, iż 5 maja w seminarjum nauczycielskim w Poniwieżu uczeń II kursu Bronisław Saduta wszedł do szatni w tym czasie, kiedy nauczyciele wychodzili po lekcjach z seminarjum, i wystrzelił do nauczycieli jęz. niemieckiego p. Calmonajstówny, jednakże chybił. Na wystrzał przybiegł do szatni nauczyciel jęz. litewskiego p. Butenas. Saduta wówczas wymierzył strzał do p. Butenasa, jednakże samolwet nie wystrzelił i p. Butenas zdążył cofnąć się. Wówczas Saduta usiłował sam się zastrzelić, jednak „ula poszła za wysoko, raniąc go lekko w górną część głowy. Samobójca został przewieziony do szpitala. Saduta kończy 26 rok. W seminarjum poniwieżskim przebywał 4 lata, siedząc w każdej klasie po 2 lata.

Zamach w szkole poniewieskiej. Uczeń seminarjum strzela do profesora.

Ministerstwo oświaty podaje, iż 5 maja w seminarjum nauczycielskim w Poniwieżu uczeń II kursu Bronisław Saduta wszedł do szatni w tym czasie, kiedy nauczyciele wychodzili po lekcjach z seminarjum, i wystrzelił do nauczycieli jęz. niemieckiego p. Calmonajstówny, jednakże chybił. Na wystrzał przybiegł do szatni nauczyciel jęz. litewskiego p. Butenas. Saduta wówczas wymierzył strzał do p. Butenasa, jednakże samolwet nie wystrzelił i p. Butenas zdążył cofnąć się. Wówczas Saduta usiłował sam się zastrzelić, jednak „ula poszła za wysoko, raniąc go lekko w górną część głowy. Samobójca został przewieziony do szpitala. Saduta kończy 26 rok. W seminarjum poniwieżskim przebywał 4 lata, siedząc w każdej klasie po 2 lata.

Subwencja Ministerstwa Rolnictwa dla Studium rolniczego U. S. B. Wobec zapowiedzi zamknięcia studium rolniczego przy Uniwersytecie Stefana Batorego, który to krok wwołał został odmową Ministerstwa Oświaty utrzymywania Studium na koszt tegoż, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wysygnowało dziesięć tysięcy złotych na dalsze prowadzenie Studium. Subsydium to umożliwiło liczny rezerwowi rolniczej młodzieży kresowej kształcenie się w Wilnie co nie pociąga za sobą tak wielkich kosztów jak wyjazd na studia do Poznania.

Ruch tranzytowy przez Polskę

W pierwszym kwartale r. b. ruch tranzytowy przez Polskę pomiędzy Niemcami a Rosją stale wzrasta, o czym świadczą podane przez nas cyfry. Tak z Rosji do Niemiec przewieziono w styczniu—5229 tonn, w lutym—11733 tonn i w marcu—15736 tonn. Głównym produktem tranzytu jest ruda żelazna, żyto (913 tonn w styczniu tylko) i jaja—1352 tonn.

Z Niemiec idą głównie metale, maszyny i różne wyroby chemiczne. Główne punkty graniczne, przez które idą towary tranzytowe są, na granicy rosyjskiej: Mohylany i Podwołoczyska, na granicy niemieckiej: Chebrić i Zbąszyń.

Aresztowanie szpiega.

Z rozporządzenia władz K. O. P. aresztowany został w pobliżu Cwiecina mieszkaniec wsi Olechnówka Stefan Siemieniowski, co do którego władze posiadają wiadomości, że przed kilkoma dniami powrócił on z Rosji Sowieckiej. Siemieniowski podejrzany jest o współpracę z wywiadem sowieckim. Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Zjazd lekarzy słowiańskich w Warszawie.

W dniach 25 — 29 maja odbędzie się w Warszawie 1-szy ogólny zjazd lekarzy słowiańskich. Program zjazdu jest następujący: 25 maja środa: W godz. 20 — 23 zebranie towarzyskie w celu wzajemnego zapoznania się. 26 maja czwartek: a) o godz. 9 i pół rano otwarcie Zjazdu, przemówienia delegatów. b) od godz. 15 ej do 19-jej pierwsze posiedzenie naukowe (Scleroma). c) wieczorem raut, wydany przez Zarząd m. Warszawy. 27 maja piątek: a) o godz. 9-jej do 13-jej drugie posiedzenie naukowe (scarlatina). b) po południu zwiedzanie miasta, instytucji naukowych, urzędzeń sanitarnych i t. p. c) wieczorem przedstawienie w Teatrze Wielkim. 28 maja sobota: a) od godz. 9 ej do 13-jej trzecie posiedzenie Zjazdu (organizacja urzędzeń sanitarnych). b) po południu zwiedzanie miasta, instytucji naukowych, urzędzeń sanitarnych i t. p. c) bankiet wydany przez Min. Stra Sprawy Wewnętrznych dla zaproszonych gości. 29 maja niedziela: a) od 9 ej do 11-jej posiedzenie Komitetu Centralnego Wszechoślawiańskiego Związku Lekarskiego. b) o godz. 11 ej zamknięcie Zjazdu. Po Zjeździe, o ile zbierze się od-

Na marginesie życia akademickiego USB. Dokoła wypadków i ostatnich wyborów.

W dniu 10 maja br. odbyły się wybory na V Zjazd Ogólny Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Starły się wrogie obozy lewicy i prawicy, aby jeszcze raz wykazać starszemu społeczeństwu, które z niepokojem śledzi każdy odruch młodzieży, że nie wygasło w młodzieży naszej poczucie narodowe i że potrafi ona skupić pod sztandarem obozu narodowego.

Na uniwersytecie warszawskim nawet, gdzie młodzież lewicowa stanowi dość poważny odłam, listy o charakterze narodowym otrzymały 28 mandatów, lewicowa zaś zaledwie 11. W Wilnie lewica nie posiada wogóle dość siły, aby przystąpić do walki, czego dowodem było cofnięcie listy Nr 2 niezorganizowanej młodzieży demokratycznej i Polskiej Młodzieży Ludowej.

Rozpoczęła się więc walka w imię młodzieży już nie o ideały narodowe, bo każda z list wystawionych miała charakter narodowy, lecz walka o zasady katolickie. Dziwną może niejednemu się wydać ta walka u nas w Polsce. Wszak Polak i katolik—to synonimy, po co więc spójnie akcentować katolicyzm? Czy nie jest to przypadkiem warcholstwem—czy nie zmierza do rozbięcia obozu narodowego?—spyta niejedyn. Ażeby móż się w tem wszystkim zorientować, musimy zdać sobie sprawę, jaką rolę dzisiaj odegrała katolicyzm w Polsce.

Nacjonalizm stara się uczynić go swoim Kopuszkiem i posługuje się nim o tyle, o ile to jest potrzebne dla dopięcia pewnych celów, z chwilą zaś gdy mu przeszkadza, biedny Kopuszek jest usuwany w kącie. „Nasi katolicy” nie zeznają tego, że przyjęła przez nich zasada „Dobro narodu jest miarą wartości moralnych” i dotychczas wyznawana przez Akad. Związkowe Korporacje—jest raczej zaprzeczeniem tegoż katolicyzmu. Katolicyzm jest tym parawanikiem, pod którym kryją się nieraz najohydniejsze rzeczy.

Ważny chociażby najbardziej aktualną na terenie uniwersyteckim kwestiją pojedynków. Najpopulista zbrodnia pod przykrywką fałszywie pojętego honoru jest tolerowana i propagowana nawet przez praktykujących katolików. I dziwna rzecz jak ci ludzie nie zdają sobie sprawy z własnej niekonsekwencji! A może umyślnie zamykają oczy, nie mając odwagi przyznać się do własnych błędów i zwracać z przesydami? I jak dalece przesydy te są zakazane, skoro pewien odłam młodzieży narodowej wolał raczej uchwalić bojkot towarzyski w stosunku do kolegów z korporacji akad. „Conradia” jedynie dlatego, że ta się osmieliła wystąpić przeciwko pojedyn-

kom. A więc nie walkę rzeczową, opartą na argumentach, wybrano, ale mniej szlachetną, wypływającą z tegoż fałszywie pojętego honoru, i, nawiasem mówiąc, nie prowadzącą do skutku.

Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby bojkot towarzyski, skierowany przeciwko jednostkom, które się odważyły nazwać prawdę po imieniu, miał przekonać społeczeństwo o słuszności stanowiska tego odłamu młodzieży, który bojkot stosuje. I świadczą to raczej o jej beznadziejności, bezsilności.

Leżący przykład demoralizującego działającego. Świadczą o tem fakt, że korporacja „Śniadecja”, stojąca na gruncie etyki katolickiej, przylączyła się podczas wyborów do obozu, który właściwie przez tolerowanie pojedynków te etyki zwalcza.

Pod hasłem obrony zasad katolickich i narodowych i walki z niekonsekwencją została wystawiona przez Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie” i inne grupy katolickie lista katolicko-narodowa Nr. 3. Obok niej wysta-

wiona została lista narodowa Nr. 1. Rozegrała się walka nie o głosy wyborców, nie o mandaty, lecz o ideały od zwycięstwa których w znacznej mierze zależy przyszłość narodu.

Pomimo wszelkiego rodzaju przeszkód, jakie tendencyjnie stawiano, lista Nr. 3 otrzymała 313 głosów, mandatów zaś 3. Lista Nr. 1 zdobyła 340 głosów (a więc nie tak wielkie zwycięstwo, jak chce tego „Dziennik Wileński”, bo zaledwie o 27 głosów więcej), mandatów zaś 4.

Ostatnie wybory wykazały, że w młodzieży akademickiej na „USB” w Wilnie dokonano się i dokonywane są wielkie przemiana duchowa w kierunku katolicyzmu i konserwentyzmu w życiu i praktyce codziennej, a te wybory jakkolwiek przyniosły Młodzieży Wszepolskiej i Korporacjom Związkowym nadwyżkę „aż 27 głosów”, to młodzież katolicko-narodowa, (a więc nie lewica, jak wielu przypuszczają na podstawie informacji pewnego pisma narodo-demokratycznego u nas), odniosła kompletne zwycięstwo moralne, zwycięstwo, które na długo zapewni na życiu akademickim w Wilnie. I o tem milczeć nie wolno, niech milczą ci, którym na tem zależy.

Janina Narucka.

SPORT

Bieg na przełaj o puchar «Słowa Pomorskiego» w Toruniu.

29 maja 1927 r. odbędzie się w Toruniu trzeci doroczny bieg na przełaj o puchar «Słowa Pomorskiego». Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli 18 rok życia. Przesztym biegu wynosi około 4500 mtr.

Zawodnik przetykający jako plewasy taśmę na mecie, zdobywa przedchodni puchar srebrny ofiarowany przez redakcję «Słowa Pomorskiego» oraz na własność sygnet pamiątkowy. Puchar staje się własnością zawodnika po trzykrotnym zdobyciu nie kończącej w kolejnych biegach.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Torunia pod adresem: redakcja «Słowa Pomorskiego», ul. św. Katarzyny 4, albo firma «Sport-Block» ul. Katarzyny 5.

Zmiany w S. U. P.

W związku z zamierzeniami Zarządu S.U.P. kształtowania przyszłych prac swoich w kierunku jaknajdalej postępnego rozwoju Stowarzyszenia, ludźmi zaspołecznienia najistotniejszych interesów i potrzeb kulturalnych i społecznych w nim członków, na posiedzeniu w dniu 13 maja r. b. zatwierdzono projekt organizacji wewnętrznej Ogręgu Wileńskiego S.U.P. oraz dokonano podziału czynności pod kierownictwem w-przesa L. Chocłowskiego.

Nowy schemat organizacyjny rogranicza całokształt pracy Zarządu na dwa wielkie działy: organizacyjno-gospodarczy — pod kierownictwem w-przesa S. Kulesińskiego oraz kulturalno-oświatowy pod kierownictwem w-przesa L. Chocłowskiego.

Dział pierwszy obejmuje sekcje: 1) organizacyjną (kierownik A. Żyko), 2) gospodarczo-budżetową (kierownik E. Fręchowicz), 3) samopomocy koleżeńskiej (kierownik Wołodźko), 4) prawa urzędniczej i obrony prawnej (kierownik S. Kulesiński), 5) naukowo-oświatową (kierownik W. Eymont), 6) propagandowo-wydawniczą (kierownik L. Chocłowski), 7) biblioteczną (kierownik Z. Poradowski), 8) dramaturgiczną (kierownik B. Dzenajewicz), 9) krajoznawczo-wycieczkową (kierownik Adriański), 6) muzyczno-wokalną (kierownik Czekalski), 7) artystyczną (vacat), 8) sportową (vacat), 9) artystyczną (kier. Łappo) i kółko szachistów.

Ponadto w bezpośrednim kontakcie z Prezesem (W. Eymont) i poszczególnymi sekcjami pracuje sekretariat Ogręgowy (kierownik Wł. Korci) oraz referat prasowo-informacyjny (kier. K. Samorewicz).

Zawres działania każdej z wymienionych sekcji, składających się z dowolnej ilości członków S.U.P., normują specjalne regulaminy.

Lekarz-Dentysta F. Szriro przeprowadziła się z ul. WILBŃSKIEJ 21 na Dolińska 11.

CHESTERTON.

O samym Chestertonie i jego piśmie mogłoby nas najznakomiej poinformować, bez chwili namysłu, nawet w nocy zbudzony p. p.: prof. Roman Dyboski, p. Józef Witlin, p. Roman Zrebowski, prof. uniwersytetu lwowskiego Władysław Tarnawski, p. Czesław Jastrzębiec-Kozłowski profesor uniwersytetu warszawskiego Andrzej Tretak, prof. Oskar Halecki, p. Wacław Borowy. Osobliwie p. Borowy, b. redaktor „Przeglądu Warszawskiego”, wyborny znawca literatury angielskiej. I jeszcze oczywiście znalazłoby się w Polsce *certum quantum* osób znających Gilberta Keitna Chestertonia życie i dzieła. Ma przecie dziś już 53 lata a pierwsza jego książka, zbiór poezji, ukazała się w 1900 roku czyli 26 lat temu.

Pomimo to jednak stwierdzić trzeba z całą otwartością, że ten wielki pisarz, ogromnie w Anglii popularny a nasz deklorowany i szczerzy przyjaciel, jest u nas, w Polsce, niezmiernie mało znany. Zwłaszcza np. w Wilnie... leżącym jakos na uboczu od głównych traktów uniwersyteckiego ruchu literackiego a nawet umysłowego węgla. Tedy—z inicjatywy Związku Zawodowego Literatów Polskich—przyjechał tu do nas z Warszawy wybitny krytyk literacki p. Wacław Borowy i dziś wieczorem w teatralnym gmachu Reduty na Pohulance mieć będzie publiczny odczyt o Chestertonie.

W którym to odczytaniu, jak

sądę co nam nieomieszka powiedzieć p. Wacław Borowy:

Organizacja duchowa Chestertonowa—niemal wymyka się z pod analizy, do tego stopnia jest on niezgodnie z całym mnóstwem utartych poglądów, obyczajów, a osobliwie — frazesów. Mogłoby powiedzieć o sobie jak Mefistofeles w „Faustcie”:

Ja jestem duchem, co wszystkim przeczyl

— lecz nie byłoby to ściśle. Chesterton jest tylko wielkim indywidualistą, któremu mnóstwo rzeczy i idei nie dogadza, i który ma bezgraniczną odwagę cywilną walić bezwzględnie satyrą, symbolem, parabolą, parodią a przedewszystkiem paradoksem nawet w to, co uchodzi—nie tylko w Anglii—za najnietykalniejsze, najświętsze. Rebeljantem on jest jak Shaw. Najczęściej wrogiem *certum*, specyficzną hipokryzją purytańską. Miał np. odwagę gwałtownie występować przeciwko okrucieństwu popełnianemu przez Anglików w wojnie z Boerami i przeciwko polityce angielskiej w Irlandii, on, jeden z najgorętszych patriotów angielskich, rozkochany w swej ojczyźnie, pomimo, że jest—zdeklarowanym wrogiem imperializmu. Bo właśnie, że Chesterton żadnej orientacji, żadnego ideałów, żadnej idei, żadnego „wyznaniu”, żadnego „przekonaniu”, żadnego „zabarwieniu” nie hołduje *en bloc*. Z największym swym przyjacielem nie pójdzie ręką w rękę na manowce; a największemu swemu

wrogowi gotów jest przynąć rączę-gdy ten ją będzie miał. A swoją drogą widziano go występującego właśnie przeciwko *relatywizm* to jest tym, którzy nikomu nie przyznają słuszności bezwzględnej ale każdemu częściej.

Występował przeciw naukowemu symplikatorom, którzy zjawiska życia ludzkiego traktują jak przyrodniczy. Występował przeciwko nowo-poganom, przeciwko tołstołowcom i impresjonistom, przeciwko tym, co szerzą kult użyczenia życia z dnia na dzień i przeciwko uniwersalizmowi. Walczył zarówno z racjonalizmem jak i z ekscesami irracjonalizmu, ze sceptycyzmem jak z ewolucjonizmem nie uznającym nic stałego. Walczył z tymi, którzy przypisują woli człowieka bezgraniczną potęgę ludziom, on, sam liberał, walczył ze zdegenerowanym liberalizmem. Walczył ze wszelkimi fałszywymi idealizmami i przeciwko takim generalizacjom wątpliwych danych naukowych. Niema nad Chestertonia świętniejszego satyryka i wyśmiewacza modnych teorii naukowych. Walczył i walczy z każdym złem społecznym i politycznym. Występował i występuje np. przeciwko kapitalistycznemu industrializmowi oraz dążności państwa i jego organów do ingerencji w prywatne życie obywateli. Z komopolityzmem walczył i fałszywym pojmowaniem postępu — a przede wszystkim ze snobizmem w każdej postaci.

Najwybitniejszą cechą umysłowości Chestertonia jest, jak wyraża się prof.

Tarnawski, zdolność rozróżniania pojęć

Wszelako ta jego wojowniczość nieustanna, jakby żywiłowa... To jego wieczne wynajdywanie dziury na całym... W coż sam Chesterton wierzy święcie, czemu hołduje, jakiej jest *credo* jego własne?

Chestertonowi duszno w zmierzającej atmosferze naszych czasów; a czuje, że ona się zgęszcza w w zatrważający sposób. Chesterton kocha gorąco przeszłość swego narodu, honor rycerski, życie rodzinne, silną wiarę, stare obyczaje, stare pieśni... Jest apostołem powrotu do prostych a serdecznych form bytu. Hołduje Chesterton jednemu z najstarszych ideałów ludzkości, którym jest *dom* jako przybytek idealny, szczęśliwej rodziny, dom, jako instytucja stojąca po za państwem, starza niż prawo. Dalej. Każdy ma prawo budować sobie szczęście i każdy ma prawo zakosztować swobody—oto podstawowa teza polityczno-społeczno-ideału Chestertonia. Podstawowe jest społecznym jego postulatem jest repartycja środków i narzędzi produkcji pomiędzy drobnymi indywidualnymi posiadaczami i zapewnienie

Wszelako pogląd Chestertonia na świat jest wręcz pozytywny. Tylko, że odrzucając wiele dogmatów t. zw. naukowych, i uznawszy za heretyczny wiele najmodniejszych teorii społecznych, etycznych etc. znajdując Chesterton—jak wyraził się sam p. Borowy pisząc o nim—prawdziwie skarby w różnych rzeczach lekceważonych i wyrzucanych jakby na śmietnik ludzkości. Np. pokorę; np. literaturę i zw. sensacyjną. Paradosem jest bronić tej ostatniej. Zgoda. Ale czyż Chesterton nie jest jednym z mistrzów paradoksu... i przekory! Niczem Oskar Wilde.

Oto np. bardzo bliskim sercu Chestertonia jest parcelowanie ogromnych, ziemskich posiadłości landlordów na rzecz chłopów angielskich, i jest on zarazem gorącym rzecznikiem

każdemu pewnej formy udziału w naturalnych i nagromadzonych bogactwach gminy. Propagandzie tego programu służy głównie wydawany przez Chestertonia tygodnik mający w tytule jego popularne na całą Wielką Brytanię inicjały: *G. K's Weekly*.

Jest Chesterton prawym *chrześcijańcem*. Gdy zaczęła mu wiara reformowana nie dogadzać, nie zaważał się jej porzucić i przejść na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Jest obecnie gorliwym katolikiem i — jak wyraził się prof. Dyboski — religia dzierży dziś władzę niemal nieograniczoną nad natchnieniem autora książki o Świętym Franciszku z Asyżu, najrzeczniejszej i naglejszej, jaką Chesterton napisał.

Wszelako pogląd Chestertonia na świat jest wręcz pozytywny. Tylko, że odrzucając wiele dogmatów t. zw. naukowych, i uznawszy za heretyczny wiele najmodniejszych teorii społecznych, etycznych etc. znajdując Chesterton—jak wyraził się sam p. Borowy pisząc o nim—prawdziwie skarby w różnych rzeczach lekceważonych i wyrzucanych jakby na śmietnik ludzkości. Np. pokorę; np. literaturę i zw. sensacyjną. Paradosem jest bronić tej ostatniej. Zgoda. Ale czyż Chesterton nie jest jednym z mistrzów paradoksu... i przekory! Niczem Oskar Wilde.

Oto np. bardzo bliskim sercu Chestertonia jest parcelowanie ogromnych, ziemskich posiadłości landlordów na rzecz chłopów angielskich, i jest on zarazem gorącym rzecznikiem

wskrzeszenia *autorytetu* w dobie zżyznienia. Wszelako od popadania w ostateczności chroni go zawsze, w każdej okazji: nie tylko boski dar humoru lecz i bezenny, brytyjski zdrowy rozum.

Pierwszą książką Chestertonia był tomik wierszy. Do dziś dnia nie przestał on uprawiać poezji. Powie nam p. Borowy niechybnie, że liryczne utwory Chestertonia albo jego poemat epicki „Ballada o białym koniu” należą do najświetniejszych w literaturze współczesnej. Twórczość atoli tego poety jest niezmiernie różnorodna—i niezmiernie obfita. Wydał przecie już z pięćdziesiąt tomów! Podobnie jak jest istnym wielokoludem z postawy tak też i obryzkiem pisarskiej pracy zawodowej. Tedy oprócz poezji pisał i pisze: Książki czysto polityczne, książki podróżnicze „do nieczego niepodobne”. Do najpoczytniejszych w całym cywilizowanym świecie utworów Chestertonia należą dzieła w formie powieściowej („Napoleon z Nilling-Hills”, „Człowiek który był Czwartkiem”, „Latający gospodarz” i inne). Pisał i pisze: studja i t. zw. *essays* a jedyną dramę Chestertonia „Magie” (na temat cot było gdyby w wyszatconem towerzystwie współczesnym magie stał się cud) jest jego dziełem bodaj najsmielszym. Piszcie Chesterton znakiem krytyki literackiej.

Wszelako—*jest on przede wszystkim: urodzonym dziennikarzem*

KURIER GOSPODARCZY ZIEMI WSCHODNICH.

Projekt komasacji ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie z kilkakrotnymi zapowiedziami Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało i opublikowało projekt reformy naszego ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych. Projekt ten nosi tytuł: ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego. Pod takim obszernym tytułem zawarty projekt ustawy przewiduje jednolite ubezpieczenie społeczne, zapewniające pracownikom najemnym pokrycie szkód, wynikłych z wszelkiego rodzaju zdarzeń losowych (z wyjątkiem braku pracy), a więc: choroby, macierzyństwa, czasowej lub trwałej niezdolności do zarobkowania, bez względu na jej przyczynę i rozmiar, a dla rodziny pracownika również szkód, powstałych wskutek jego śmierci. Innymi słowy projekt gwarantuje warstwom zarobkowym pracującym świadczenia, które dotychczas udzielane były z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu, oraz ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy (inwalidztwa), starości i śmierci. W ten sposób projekt nie przewiduje odrębnych gałęzi ubezpieczeń społecznych, rozróżnia natomiast świadczenia, których rodzaj zależy od charakteru zdarzenia losowego, związanego z życiem ludzkim. Ubezpieczenie uregulowane projektem ustawą zapewnia pracownikom umysłowym świadczenia ich tylko z powodu choroby i macierzyństwa świadczenia zaś z tytułu niezdolności do pracy i śmierci dla tej kategorii pracowników przewidziane być mają w odrębnej ustawie.

Najistotniejszą cechą projektowanej ustawy jest zamiar scelenia ubezpieczeń społecznych w Polsce pod względem ustawowym, organizacyjnym i materialnym. Projekt bowiem przewiduje: 1) ujednostajnienie (kodyfikację) ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych na terenie całej Rzplitej, 2) połączenie w jedną całość organizacyjną wszelkich instytucji ubezpieczeniowych, 3) ujednolicenie zasad ubezpieczenia, 4) usunięcie odrębności poszczególnych gałęzi ubezpieczeń społecznych przez organiczne złączenie ich finansów. Z tego wynika, że projekt ustawy, przygotowany przez Ministerstwo Pracy, zmierza do radykalnej i daleko idącej reformy istniejącego dotychczas w Polsce ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych w kierunku jego ujednostajnienia i rozbudowy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w ten sposób gruntowny sposób przeprowadzona reforma ubezpieczeń wywarłaby poważny wpływ na nasze stosunki gospodarczo-społeczne, tembardziej, że projektowane jest wejście w życie ustawy na całym obszarze Rzplitej z dniem ogłoszenia, a w większości województw Państwa organizacja ubezpieczeń społecznych albo wcale nie istnieje, albo zaledwie częściowo jest zbudowana. Mając powyższe na względzie, p. J. Radomyski w ostatnim zeszycie „Rownika Ekonomicznego” (w artykule zawierającym szczegółową analizę i trafną ocenę projektu) wypowiada następujący, całkiem słuszny sąd o projekcie:

Wszystko przemawia za tem, aby z wprowadzeniem w życie projektowanej ustawy nie spieszyc się, gdyż niedostateczne jej zbadanie i uzgodnienie z postulatami życia może przynieść niezwykłe szkockie skutki dla społeczeństwa, a w szczególności dla produkcji krajowej. Ostrożność i o-

gledność, z jakimi winien być traktowany projekt ustawy, są tem więcej uzasadnione, jeżeli się zważy, że poza Rosją Sowiecką dotychczas w żadnym z krajów nie przeprowadzono tak dalece idącej rozbudowy ubezpieczeń społecznych. Projektowana więc ustawa stanowi śmiałą próbę, o tyle niebezpieczną, że dąży ona do całkowitej likwidacji obecnie istniejących u nas systemów ubezpieczeń, z których niejedne, oparte na wieloletnich doświadczeniach państw zachodnich, poza drobnymi brakami i przeżytkami, oddawały bądź co bądź, należyte korzyści społeczeństwu. Nie można zgodzić się z wywodami projektodawcy, który, uzasadniając wprost rewolucyjny przewrót w ustroju naszych ubezpieczeń, twierdzi, iż ze względu na nasze ubóstwo, gwoździ oszczędzenia sobie kosztownych błędów, które są wynikiem stopniowego powstawania poszczególnych gałęzi ubezpieczeń społecznych, należy w Polsce zbudować od podstaw odrazu całe ubezpieczenie społeczne, stosując przytem najnowsze zasady, nawet te, które tylko w teorii są znane. Właśnie przeciwnie, powiada p. Radomyski, dlatego, że Polska jest krajem ubogim, a i kulturalnie niżej stojącym od szeregu innych krajów cywilizowanych, należy wszelkie zmiany w dziedzinie gospodarczo-społecznej przeprowadzać drogą ewolucji, opierając się na pewnych doświadczeniach i wskazówkach praktycznych innych krajów, które stać bardziej aniżeli Polskę na eksperymencie. Zresztą eksperymenty w zakresie reformy lub budowy ubezpieczeń społecznych unikają nawet silne gospodarczo organizmy państwowe i jakkolwiek po wojnie rozwój ustawodawstwa ubezpieczeniowego przybrał w Europie poważne rozmiary, nie przekroczył on jednak w poszczególnych krajach (za wyjątkiem Rosji S. W.) od dawna powszechnie znanych, utartych form i zakresu działania.

Reasumując swe uwagi o projektowanej ustawie, autor stwierdza, że należy uznać ją za nie nadającą się do wprowadzenia w życie ze względu na trudności i społecznych, a nawet wprost niemożliwą do zrealizowania na całym obszarze Państwa z powodu zbyt obszernych zadań i obowiązków, jakie nakłada ona na społeczeństwo.

INFORMACJE.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie należności Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu.

W dniu wczorajszym 16 b. m. wyroku do Wilna władomocno o wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie przechowania należności Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Na mocy tego wyroku skargi dłużników Wileńskiego Banku Ziemskiego na rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie przechowania tych należności zostały oddalone.

Motywy wyroku nie są jeszcze znane, gdyż wyrok zapadł w dniu wczorajszym o godz. 11 po poł.

Wyrok Najw. Tryb. Adm. ostatecznie rozstrzyga kwestję przechowania należności W. B. Z.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Umowy zbiorowe w rolnictwie. W dniu 14-go bieżącego miesiąca zakończyła swe prace Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej celem ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie na terenie

województwa Wileńskiego z wyjątkiem powiatu Oszmiańskiego. Na ogół uposażenie służby folwarczej uległo nieznacznej tylko zmianie, a mianowicie: nieco zwiększone zostały przydziały gruntów oddawanych do użytku ordynariuszów oraz podwyższone ekwiwalenty, który pracodawca winien wypłacać pracownikom w wypadkach, gdy nie jest w stanie dostarczyć im przewidzianej umową ilości mleka w okresie zapuszczenia krowy ordynariusza. Poza to świadczenia pracodawcy zwiększyły się automatycznie łącznie z ujednostajnieniem na całym terenie warunków płacy a to skutkiem przyjęcia za podstawę normę płacy w strefie najdroższej. Komisja wprowadziła szereg rygorów obustronnych do poszczególnych punktów umowy zeszlortowej.

Komisja nie uwzględniła żądania pracowników co do wydatniejszego zwiększenia plac w rolnictwie, wychodząc z tego założenia, że pracownicy pobierają tak pensję, jak ordynariusz w mierniku zbóżowym, nie odczuwają więc skutków nieurodzaju i drożyzny zboża, wówczas gdy pracodawcy ponoszą straty tak bezpośrednio skutkiem nieurodzaju jak pośrednio skutkiem wzrostu świadczeń w związku ze zwykłą ceną.

Bank Związku Spółek Zdobyczych Sp. Akc. w Poznaniu.

W dniu 10-go maja r. b. w gmachu Banku odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszów pod przewodnictwem prezesa Rady St. Karłowickiego. Ze sprawozdania złożonego przez dyr. St. Kucharskiego wynika, iż ogólne polepszenie się sytuacji gospodarczej w kraju wpłynęło dodatnio na rozwój Banku przez zwiększenie się wkładów i rozrost interesów kredytowych i kredytów towarowych oraz pozwoliło Bankowi na skonsolidowanie całokształtu gospodarki przedewszystkiem powiększenie płynności i wkroczenie na drogę normalnej polityki kredytowej. Ogólny obrót Banku w roku sprawozdawczym wynosił 4.135.461.018,29 zł. Stosunki z spółdzielniami rozwijają się normalnie i objęły w roku sprawozdawczym prawie wszystkie oddziały krajowe, zacieśniając coraz bardziej współpracę ze spółdzielczością na całym terenie Rzplitej. Spółdzielczość zorganizowana w Unji Zw. Sp. w której Bank spełnia funkcję centrali finansowej rozwija się pomyślnie, czego dowodem, że bież. bilanse spółdzielcze Unji wzrosły z kwoty bilansowej z 69.562.000 zł. r. 1924 na 109.345.131 zł. w r. 1925.

Zaznaczyć należy, iż Bank Związku ze względu na czysto społeczny charakter wzmocnienia żywotności całego szeregu placówek handlowych i przemysłowych nie realizował pośpieszenie udzielonych tym placówkom kredytów sanacyjnych, użycie tych kredytów na operacje czysto bankowe przysporzyłoby bankowi bezwzględnie dochodów bieżących, lecz uniemożliwiłoby należyte wzmocnienie omawianych placówek gospodarczych. Rok 1927 jak można sądzić z dotychczasowych wyników zapowiada się lepiej niż rok poprzedni. Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania i przeczytaniu protokołu komisji rewizyjnej, walne zebranie jednogłośnie uchwaliło stwierdzić bilans i rachunek zysków i strat za r. operacyjny 1926 oraz udzieliło pokwit. Zarządowi i Radzie Nadzorczej z dotychczasowej działalności. Czysty zysk wynosił 1.237.004,68 z czego wydzielono 4 proc. dywidendy dla akcjonariuszów od kapitału 20.000.000, czyli 800.000.—. Pozostał jednogłośnie zostali wybrani ponownie do Rady pp. St. Krysiwicz i dr. Jan Karchowski.

Zaznaczyć należy, iż Bank Związku ze względu na czysto społeczny charakter wzmocnienia żywotności całego szeregu placówek handlowych i przemysłowych nie realizował pośpieszenie udzielonych tym placówkom kredytów sanacyjnych, użycie tych kredytów na operacje czysto bankowe przysporzyłoby bankowi bezwzględnie dochodów bieżących, lecz uniemożliwiłoby należyte wzmocnienie omawianych placówek gospodarczych. Rok 1927 jak można sądzić z dotychczasowych wyników zapowiada się lepiej niż rok poprzedni.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania i przeczytaniu protokołu komisji rewizyjnej, walne zebranie jednogłośnie uchwaliło stwierdzić bilans i rachunek zysków i strat za r. operacyjny 1926 oraz udzieliło pokwit. Zarządowi i Radzie Nadzorczej z dotychczasowej działalności. Czysty zysk wynosił 1.237.004,68 z czego wydzielono 4 proc. dywidendy dla akcjonariuszów od kapitału 20.000.000, czyli 800.000.—. Pozostał jednogłośnie zostali wybrani ponownie do Rady pp. St. Krysiwicz i dr. Jan Karchowski.

Zaznaczyć należy, iż Bank Związku ze względu na czysto społeczny charakter wzmocnienia żywotności całego szeregu placówek handlowych i przemysłowych nie realizował pośpieszenie udzielonych tym placówkom kredytów sanacyjnych, użycie tych kredytów na operacje czysto bankowe przysporzyłoby bankowi bezwzględnie dochodów bieżących, lecz uniemożliwiłoby należyte wzmocnienie omawianych placówek gospodarczych. Rok 1927 jak można sądzić z dotychczasowych wyników zapowiada się lepiej niż rok poprzedni.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania i przeczytaniu protokołu komisji rewizyjnej, walne zebranie jednogłośnie uchwaliło stwierdzić bilans i rachunek zysków i strat za r. operacyjny 1926 oraz udzieliło pokwit. Zarządowi i Radzie Nadzorczej z dotychczasowej działalności. Czysty zysk wynosił 1.237.004,68 z czego wydzielono 4 proc. dywidendy dla akcjonariuszów od kapitału 20.000.000, czyli 800.000.—. Pozostał jednogłośnie zostali wybrani ponownie do Rady pp. St. Krysiwicz i dr. Jan Karchowski.

Zaznaczyć należy, iż Bank Związku ze względu na czysto społeczny charakter wzmocnienia żywotności całego szeregu placówek handlowych i przemysłowych nie realizował pośpieszenie udzielonych tym placówkom kredytów sanacyjnych, użycie tych kredytów na operacje czysto bankowe przysporzyłoby bankowi bezwzględnie dochodów bieżących, lecz uniemożliwiłoby należyte wzmocnienie omawianych placówek gospodarczych. Rok 1927 jak można sądzić z dotychczasowych wyników zapowiada się lepiej niż rok poprzedni.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania i przeczytaniu protokołu komisji rewizyjnej, walne zebranie jednogłośnie uchwaliło stwierdzić bilans i rachunek zysków i strat za r. operacyjny 1926 oraz udzieliło pokwit. Zarządowi i Radzie Nadzorczej z dotychczasowej działalności. Czysty zysk wynosił 1.237.004,68 z czego wydzielono 4 proc. dywidendy dla akcjonariuszów od kapitału 20.000.000, czyli 800.000.—. Pozostał jednogłośnie zostali wybrani ponownie do Rady pp. St. Krysiwicz i dr. Jan Karchowski.

Zaznaczyć należy, iż Bank Związku ze względu na czysto społeczny charakter wzmocnienia żywotności całego szeregu placówek handlowych i przemysłowych nie realizował pośpieszenie udzielonych tym placówkom kredytów sanacyjnych, użycie tych kredytów na operacje czysto bankowe przysporzyłoby bankowi bezwzględnie dochodów bieżących, lecz uniemożliwiłoby należyte wzmocnienie omawianych placówek gospodarczych. Rok 1927 jak można sądzić z dotychczasowych wyników zapowiada się lepiej niż rok poprzedni.

Leon Łodziński
Współwłaściciel Restauracji «Myśliwskiej».
Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 16 b. m. w wieku lat 71.
Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Mostowa 23) do Kaplicy na cmentarzu Po-Bernardyński, odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 5 pop.
Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy po nabożeństwie żałobnym, na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 10 rano.
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrzebem w smutku Współwłaściciele Restauracji „Myśliwskiej”.

GEŁDA WARSZAWSKA
16 maja 1927 r.

Odwagi i waluty:	Trans.	Sprr.	Kapno
Dolar	8,92	8,94	8,90
Holandia	357,95	358,85	357,05
Londyn	43,44	43,55	43,33
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Pariz	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,03	172,46	171,60
Włochy	48,55	48,67	48,43

Papier. Procentowe

Dolarówka 53.—	53,25
Dolarówka 84,50	—
Polityka kolejowa 103.—	—
Konwers. 98,75	—
8 proc. oblig. komun. Banku Rol. Kraj. 93	—
8 pr. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 92,00	—
8 pr. Państw. Banku Rol. 92.—	—
4 i pół proc. st. z. 62,25 63,25	—
8 proc. w. z. 83.—	—
5 proc. Warsz. 69.—	69,25
7 proc. list. T. W. Pryem. Polsk. 81,50	—
6 proc. oblig. m. Warszawy rubl. 36,50	—

GEŁDA WILEŃSKA
Wilno, dnia 16 maja 1927 r.

Banknoty.

Dolar St. Zjedn. 8,93 8,92	—
Papier państwowe.	—
Dolarówka 5 dol. 54.—	—
Listy zastawne.	—
W. B. Ziemiak. zł. 100 51,40 51.—	—
Czeki i wpłaty.	—
Berlin 2,13 2,11	—

Złoto.

Ruble 4,65 4,62 1/2	—
Akcje.	—
W. B. Ziemiak R. 250 96,50	—

KRONIKA

WTOREK
17 Dnia
Paschalis
Jutro
Feliksa Kap

KOŚCIELNA
Kurja Archidiecezjalna Wileńska niniejszym powiadamia Szanownych Panów, którzy przedstawiłi projekty pomnika Ś. P. Arcybiskupa Ciepłaka, że takowe są w Kurji do zwrotu w godzinach od 10 do 14 do dnia 22 maja r. b.

URZĘDOWA.
Podróż inspekcyjna p. Wojewody. W dniu 16 b. m. o godz. 6-jej rano p. wojewoda Raczkiewicz wyjechał na inspekcję dalszych powiatów Województwa. Powrót p. wojewody oczekiwany jest za 2 dni.

Dyrektor Lasów Państwowych p. Władysław Grzegorzewski wyjechał w dniu wczorajszym na 6-cio dniowy urlop. Obowiązki dyrektora lasów sprawować będzie zastępca dyrektora p. Marjan Hoppen.

Izby skarbowej. Prezes Izby skarbowej p. Jan Malecki wyjechał w dniu dzisiejszym na dni kilka w celu lustracji Urzędów Skarbowych pow. Postawskiego, Dziśnieńskiego i Świąciańskiego.

W czasie nieobecności Prezesa zastępować go będzie nacelnik wydziału IV-go p. Adolf Żongolowicz.

Zniesienie zakazu sprowadzania koni wyciągowych z zagranicy. W związku z organizacją w r. b. w Warszawie międzynarodowych konkursów hipicznych Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zezwoliło na przywóz do Polski koni z tym jednak zastrzeżeniem, że z dokumentów przewozowych powinno jasno wynikać, że konie te zakupione zostały specjalnie na powyższe konkursy.

Dotychczas, sprowadzanie z zagranicy koni rasowych wzbronione było w celu pobudzenia rolników do podniesienia poziomu miejscowej produkcji.

Zatwierdzenie kandydatury mec. Folejewskiego na stanowisko Komisarza Rządu. Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, kandydatura mec. p. Folejewskiego na stanowisko Komisarza Rządu m. Wilna została ostatnio przez odośnie władze zatwierdzona. Potwierdzenie powyższej wiadomości z Warszawy jeszcze nie nadeszło.

Daremne zabiegi. Jak się dowiadujemy, zabiegi radykalnej partji ziem białoruskich (secesji N.P.Ch.) o uzyskanie zezwolenia na wydawanie w Wilnie tygodnika w języku polskim i białoruskim otrzymały stanowczą odmowę.

Przygotowania. Zjazd do Wilna na uroczystość Koronacji obrazu Ostobramskiego zapowiada się bardzo duży. Liczyć wolno, że sto tysięcy osób przypielgrzymuje do naszego miasta—nie licząc przedstawicieli najwyższych władz państwowych oraz biskupów z ich świat.

Na pierwszym planie przygotowań do tej uroczystości jest sprawa: jak i gdzie zapewnić tym tłumom mieszkaniu. Gdzie i jak te setki pątników mają spędzić w Wilnie choćby tylko jedną noc. A jest pewność, że wielu skorzysta ze sposobności aby dni parę w Wilnie zabawić.

Energicznie zajął się sprawą kwaterunkową członek Komitetu obchodowego p. Dyrekcji Poczty i Telegrafów Popowicz. Rozesłał za pośrednictwem listonoszów do wszystkich mieszkańców Wilna, narodowości polskiej, (zajmujących conajmniej dwupokojowe mieszkania) wraz z odpowiednią odezwą blankiety ankietowe do wypełnienia. Wyczekuje zwrotu tych blankietów do Biura kwaterunkowego w gmachu poczty (ul. Ś. Jana 13 pokój Nr. 3) z deklaracją: ile dany mieszkaniec Wilna może odstąpić pokoiów (jeden, dwa, trzy i t.p.) w swoim mieszkaniu dla osób wskazanych przez Biuro Kwaterunkowe Komitetu Koronacji Matki Boskiej Ostobramskiej.

Pokój ma być płatny (przez osobę z niego korzystającą). Byłoby pożądane aby opłata za łóżko nie przekraczała 3 złotych.

Prezcs Popowicz zamierza wezw-

nie swoje rozplakatować.

Po otrzymaniu odpowiedzi od mieszkańców Wilna—odwiedził prezcs Popowicz w rozmowie ze współpracownikiem «Słowa» — wysłał do komitetów organizacyjnych w różnych miastach Rzeczypospolitej pielgrzymki do Wilna: przekazy na zadeklarowane mi mieszkania, dla tego aby każdy pątnik wybierający się do Wilna pewny był, że będzie tu miał dach nad głową i gdzie mianowicie, na jakiej ulicy, w jakim domu i w którym mieszkaniu.

Listonosze już zaczęli doręczać blankiety ankietowe prezesa Popowicza. Oj siebie gorąco wzywamy do jaknajśpieszniejszego ich zwracania.

Sprawa ruchu na mostach wciąż jeszcze nie jest u nas uregulowana. Krzątą pogłoski, że odośnie władze wydały rozporządzenie, iż pojazdy i samochody mogą nie zwalniać biegu na mostach. Inni temu przeczą. Nic konkretnego w tej sprawie do wiedzieć się nie można. Wobec tego jesteśmy świadkami, jak jeden autobus pędzi sobie całą siłą gazu, drugi wleciec się w „kolejce” za dorozką też stępa jadącą i t. d.

To samo dotyczy chodzenia po prawej stronie mostu. Niektórych mostów prawo to dotyczy, innych zaś nie. Ale odośnych tabliczek, któreby rzec całą rozjaśniały nigdzie niema. Wszystko zależy od danego posterunkowego, a konflikt jaki na tym tle może wynikać—od jego taktu i... wdzimisie!

Należałoby wreszcie, by odośnie władze sprawę tę uregulowały.

Wiana będą jeszcze w czerwcu? Dzień wczorajszy ucieszył mieszkańców Wilna postępu datego, że był nieco cieplejszy.—No!—może już wreszcie ta zima w maju się skończy.—Tego pragnie każdy. Tymczasem otrzymaliśmy alarmującą wiadomość, że „zima” zapowiada się i w czerwcu. Chodzi tu o oświadczenie znanego meteorologa moskiewskiego A. Dmitriewa, który zaznaczył, że obecne chłody najzupełniej odpowiadają jego przepowiedni, w której to przewidywał, że zima panować będą w maju i pierwszej połowie czerwca.

SAMORZĄDOWA.
Wydział rolny sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego na ostatnim posiedzeniu swem odbytem w dniu wczorajszym uchwalił: zwrócić specjalną uwagę na gospodarstwa skomasowane, jako najbardziej przygotowane do prowadzenia racjonalnej uprawy, wyznaczyć pięć punktów czyszczenia nasion, z których trzy mają się znajdować w Bukiszkach, Rzeszy i Turgielach.

W związku z projektowaną wycieczką rolniczą na zachód Polski, w celu zwiedzenia tamtejszych gospodarstw, wyasygnowano na ten cel 600 złotych.

SZKOLNA
Liceum im. Filomatów (z prawami 20-kł państwowych) przylmuje od 20 maja podania do wszystkich klas liceum ogólnokształcącego oraz do 1 klasy Wyższego liceum handlowego.

Program trzech pierwszych klas Liceum ogólnokształcącego odpowiada odośnym klasom gimnazjalnym, trzech wyższych jest odrębny.

Co do Liceum handlowego, warunkiem przyjęcia jest „świadestwo ukończenia 6 klas szkoły średniej.”

Egzamina wstępne sposobem lekcyjnym można składać od 10 czerwca. Zapisy przyjmuje kancelaria szkolna (ul. Żeligowskiego 1—2) codziennie od godz. 10—2.

Zebrań kole młotników szkoły twórczej odbędzie się we środę dn. 18. bm. o godz. 6-jej wiecz. (punktualnie) w lokalu szkoły pow. szczechnej nr. 39 (róg Królewskiej i Św. Anny).

Porządku dziennym: referat p. Jasińskiego p. t.: „Pedagogika Deweya”

AKADEMICKA.
Zebranie Zarządu Zw. Ak. Myśli Mocarstwowej i Organizacji Młodzieży Monarchistycznej. W ubiegłą sobotę w Wilnie odbyło się zebranie zarządu organizacji Młodzieży Monarchistycznej i Myśli Mocarstwowej w celu omówienia wspólnej płaszczyzny działania i ewentualnej fuzji obu tych pokrewnych organizacji.

Po zgągnięciu zebrania wybrano przyludym. Na przewodniczącą jednogłośnie wybrano p. Schumera. Odczytano protokół Zebrania Organizacyjnego Zw. Ak. Myśli Mocarstwowej z d. 8 b. m. Z kolei zabrał głos p. Gąsiorowski zapytując o ideologię polityczną Ak. Zw. Myśli Mocarstwowej, utrzymując, że cel—mo-

osobie Chesterton—jak ktoś się wyraził— oglądamy dziennikarstwo w stanie najdoskonalszej kwintesencji, na jaką zdobyło się kiedykolwiek piśmiennictwo nowoczesnego świata.

Niech zacytują słowa prof. Romana Dybolskiego:

„Chesterton posiada wymarzone zalety idealnego dziennikarza w najwyższym stopniu: a więc akrobacyjną iscie obrótliwość dowcipu i słowa, cudowną łatwość znajdowania coraz nowych form dla swych pomysłów, wściezłą żywą wszechstronność zainteresowań, lotną fantazję, co zewsząd jak powiewy humor, ledwy ratuje od doktrynarystwa, od niedorzeczności, od mistaku, jakoż warunek podstawowy humoru zdolności do uczucia, zmysł społeczny, słownictwo ludzkie w najlepszym znaczeniu tego wyrazu.”

Najpoczytniejsze, najrozsławniejsze książki Chesterton są to zbiory artykułów publicystycznych, szkiców, artykułów okolicznościowych, feljtonów zawierających jakby mozaikowy obraz poglądów autora na świat.

W chwili obecnej już podróżuje Chesterton po ziemiach polskich — w towarzystwie żony. Zamierza zwiedzić wszystko, co jest w Polsce go-

*) Jedną z takich książek wydało światełko ruchliwe Towarzystwo wydawnicze «Ról» w przeddzień Ś. Bazylińskiego. Tytuł: «Obrona przedzeczności, pokory, romanu brukowego i innych rzeczy wzgardzonych».

Nieatety sposób pisania Chesterton nie do zbytku jest w guście polskiej publiczności czytającej.

Niemal każdy jego utwór pełny jest najfantazyjniejszych estrawagancji, satyrycznych alegoryj, polemicznych dygresyj

dnem oglądania, a potem napisać książkę o Polsce.

Chesterton — powie nam p. Borowy — ma opinię pisarza egcentrycznego i paradoksalnego. Do jego egcentryzmów należy między innymi zainteresowanie się jego od dawna narodem polskim i wielką jego dla nas żywołność.

Angielscy pisarze, nawet najbardziej uniwersalni, wspominali o Polsce przezwani z wielkim lekceważeniem, jeżeli nie z pogardą, jako o kraju gdzie panuje wieczny bezład, a gdzie ludzie nienawidzą siebie wzajemnie, spotwarzają, wzajemnie siebie nie znoszą. W atmosferze takiej opinii o Polsce i Polakach, najmniejszej jaka tylko być może, wyrósł Chesterton.

Czy mamy przypisać jego wrodzonej przekorce, że zainteresował się właśnie tym okrzykanym krajem, posiadającym jaknajgorszą w Anglii opinię.

Bodaj, że będzie tak. Cecha jest przecie wybitną Chesterton, że nie poddaje się on sugestii żadnych panujących nastrojów i komunałów. Lubi, pasjami lubi — sztorcem! stawiać.

Anglii walał góry, mury na Polskę! To on właśnie będzie jej broń wyszukując właśnie najlepsze srony, ba, wręcz zachęcając się Polską i Polakami! Sam przecie powiada, że jego sympatja dla Polski powstała...

nieprawdopodobieństw, groteskowych dziwactw... Przepada za takim stylem i tępym publicznym angielsku. Nasze upodobania nie idą w tym kierunku.

prawie wyłącznie z oskarżeń, które na nią zwałano.

Zaczęło się od coraz częstszych w pismach Chestertoniana wzmianek o Polsce; szerzej zaczął pisać o Polsce w okresie wielkiej wojny — zapowiadając jej wskrzeszenie państwowe. W 1920 napisał dwa artykuły „Polska a bolszewizm” gdzie czytano, że jest ślubu Polska upadła, runął by z nią w gruzy szaniec pokoju całego świata. W 1922-gim napisał pióromienną przedmowę do znanych „Listów w sprawach polskich” prof. Karola Saroni. Tegoż roku ukazał się wiersz „Poland” w rok potem napisał Chesterton przedmowę do angielskiego przekładu „Nioboskiej Komedji” (notepiał w niej dosadnie rozbiory Polski) — a od 1925-go tygodnik Chestertonia zabiera raz po raz głos w sprawach polskich oświetlając je niezmiernie przyjaźnie i pochlebnie. Osobliwie mocno zadzwieczał głos Chesterton o zeszlortowych wypadkach majowych, zapewniając, że najmniejsze nie nastąpiło osłabienie jednoci i spójności państwowej Polski.

Można być pewnym, że kto jak kto, ale Chesterton wrodzonym zmysłem swoim dziennikarskim zawsze odczuje jaki wiatr z Europy wieje Polsce prosto w oczy i — jak ją można i należy najlepiej od tego wiatru osłonić.

Mieszka stale G. K. Chesterton pod Londynem, w Beaconsfield gdzie zbudował sobie po wojnie oryginalny

dom w stylu XVII-go wieku.

Powiedziało się już w tej, że jest z postawy istnym kolosem. Niedbale przyodziany, kępy rozwianych szpakowatych włosów, twarz mięsta, oczy usmiechnięte, cygaro gasnące w ustach. Wszystko to sprawia wrażenie — jak wyraził się któryś z warszawskich dziennikarzy — „czegoś niesamowicie osobliwego”. Ma Chesterton w sobie coś rabelaisowskiego. Ogrom postaci wywołuje wrażenie nieporadności; na pełnych ustach często osiada dobroduszny, szeroki śmiech, nad którym aż siłwieć mądre, myślicielskie oczy.

Warszawa podejmowała niepospolitego gościa wystawnie i serdecznie. Niemniej Kraków. Trzeba mić nadzieję, że i Wilno, dokąd Chesterton przybywa między 23 a 26 bież. m. potrafi być równie gościnnie.

W miastach gdzie bawi, wygłasza Chesterton odczyt p. t. „Anglia i Polska” utrzymany w swobodnym nie unikającym humoru tonie cechującym najpoważniejsze nawet mowy angielskich mężów stanu — a który wydaje się dziwnym naszej publiczności przyzwyczajonej do uroczystego i arcyważnego charakteru niemal wszystkich naszych przemówień publicznych.

narchja nie jest w statucie wyraźnie zaznaczony, że organizacja ta jest raczej ideowo-wychowawczą, że nie ma wyraźnego politycznego stanowiska i t. p.

Po wyjaśnieniu przewodniczącego i dyskusji, zebranie uchwała jednomyślnie następujący wniosek: „Na zebraniu łącznym Zarządów Zw. Ak. Myśli Mocarstwowej i Organizacji Młodzieży Monarchistycznej, obie uczesniczące organizacje w osobie swych przedstawicieli doszły do porozumienia w sprawie współpracy, określając wspólny kierunek działania. Sprawa ta zostaje odczeka do chwili porozumienia się obu Zarządów z odnoszonymi władzami centralnymi.”

Na zakończenie omówiono sprawę wydania wspólnego periodycznego pisma, które wyjdzie w dniach najbliższych.

Następne zebranie Zarządów postanowiono odbyć w dn. 29 b.m.

Koło Polonistów słuchaczy U. S. B. urzymując stały kontakt z Redutą organizuje w dn. 18. V. 27 (sroda) o g. 11-30 „wycieczkę za kulisy Reduty”. Zbiórka w lokalu Koła Zamkowa 11. Osiacie mile widziani.

Wkrótce zostanie wygłoszona część 2-ga referatu p. t. „Teatr przyszości”.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Posiedzenie Wil. T-wa Psychiatrycznego. W środę dnia 18. V. o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej uniwersyteckiej w szpitalu św. Jakuba odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Psychiatrycznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym programem: 1. Odczytanie protokołu, 2. dr. A. Falkowski: Czynniki wychowawcze w leczeniu psychiatrycznym, 3. Sprawozdanie.

XII Środa Literacka. Dnia 18. b. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Biblioteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (ul. św. Anny 4) dwunasta Środa Związku Literatów dla członków i wprowadzonych gości. Obecny na niej będzie dr. Wacław Borowy z Warszawy, który gotów będzie udzielać wyjaśnień w związku z dzisiejszym odczytem o G. K. Chestertonie. Poza tym dr. Borowy wygłosi pogadankę na temat: „Co zachwyca i co irytuje w w książkach J. Kadena-Bandrowskiego „Miasmo mojej matki” i „W cieniu zapomnianej olszyny”.

Spodziewany jest także udział w XI-iej Środzie Literackiej poety Juljana Tuwima, którego referat wypełni drugą część zebrania.

Ze względu na wyjazd dr. Borowego do Warszawy uprasza się członków i gości o punktualne przybycie na godzinie 7-mą wieczór.

Dzisiejszy odczyt o Chestertonie wygłosi na zaproszenie Związku Literatów w auli Gimnazjum im. Mickiewicza (Dominikańska 3) o godz. 8 wiecz. Dr. Wacław Borowy, subtelny pisarz i wnikliwy krytyk, b. reaktor „Przeglądu Warszawskiego”. Prelegent scharakteryzuje skomplikowane a fenomenalne zjawisko, jakie jest postacią największego obok Shaw'a pisarza współczesnej Anglii, goszczącego w tej chwili w Polsce, na rzecz której nieraz z sukcesem walczył piórem.

Odczyt ten nabiera tem większej aktualności ponieważ Chesterton w przyszłym tygodniu przybędzie z małżonką do Wilna na szereg dni i podejmowany będzie przez tutejsze społeczeństwo jako świetny poeta, glęboki myśliciel, cięty satyryk w imię szczytnych idei, obrońca wiary i wierności i genialny artysta, tudzież wierny przyjaciel, który pragnie nas poznać bliższą i wszechstronnie.

Bilety po niskich cenach (od 50 gr. do 1.50 zł.) sprzedaje Księgarnia Słow. Nauzc. Polsk. (Królewska 1), a wieczorem od 7-iej w kasie przy wejściu. Początek o godz. 8 wiecz.

Awantura na wam zebraniu zw. inwalidów. W ub. niedzielę odbyło się wam zebranie zw. inwalidów wojennych. Po dokonaniu wyborów, kiedy na stanowisko prezesa ponownie wybrany został p.

Dyla, z którego działalności część inwalidów nie była zadowolona, powstała awantura. Mankoniści się wyrażali swój protest niszcząc księgi protokołu, poczem zebranie zamknięto.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO.

Wieczór białoruskiej Poezji i Pieśni. W niedzielę 15 b. m. w oświetlonej przybranej sali Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury odbył się wieczór białoruskiej poezji i pieśni. Na obfity program złożyły się liczne deklamacje, całkiem wspaniałe produkcje mieszanej chóru białoruskiego pod kierownictwem A. Stepanowicza, oraz piękny śpiew solowy p. Sosnowskiej, która przy akompaniowaniu fortepianu, a także chóru wykonała kilka nowych kompozycji białoruskich, między innymi utwory sen. Bohdanowicza.

Wieczór uświetnił swą obecnością prof. M. Zdziechowski, oraz prof. Władyczkę. Poza tem zauważyliśmy: pos. pos. ks. Ad. Stankiewicza i F. Jaremiczka; sen. Bohdanowicza; A. Bilzdukiwicza prezesa Instytutu, oraz wielu innych działaczy, literatów i dziennikarzy białoruskich. Zakonczyły zabawę ohoce tańce licznie zgromadzonej publiczności.

W przeddzień, sobotę 14 b. m., miał odbyć się wieczór młodych poetów białoruskich w lokalu Domu Ludowego T-wa Szkoły Białoruskiej przy ul. św. Anny; lecz został odłożony na tydzień z racji przedstawienia w gimnazjum białoruskim, które się odbyło w tymże dn. grano „Pluszka szczęścia” (Ptak szczęścia) operetka ludowa w 3 aktach F. Olechnowicza.

(n) Sprostowanie. Do artykułu p. t. „Prasa białoruska w Wilnie” umieszczonym w niedzielnym numerze naszego pisma, zakradł się przykry błąd zecera, mianowicie mylnie wydrukowane zostało nazwisko autora feljetonu p. t. „Z niedawnej przeszłości” które powinno brzmieć W. Hryniewicz, a W. Hrywic, co niniejszem prostujemy.

TEATR I MUZYKA.

„Reduta” na Pohulance. Przegład repertuaru. Dnia 18. V. o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej uniwersyteckiej w szpitalu św. Jakuba odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Psychiatrycznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym programem: 1. Odczytanie protokołu, 2. dr. A. Falkowski: Czynniki wychowawcze w leczeniu psychiatrycznym, 3. Sprawozdanie.

„Uciekła mi przepióreczka.” — komedia w 3 aktach St. Zernskiego. Sobota — III połączony występ G. Glinburga.

„W małym domku.” — dramat w 3 aktach T. Rittnera. Czwartek — Wieczór autorski J. Tuwima.

„Uciekła mi przepióreczka.” — komedia w 3 aktach St. Zernskiego. Sobota — III połączony występ G. Glinburga.

„Uciekła mi przepióreczka.” — komedia w 3 aktach St. Zernskiego. Sobota — III połączony występ G. Glinburga.

„Uciekła mi przepióreczka.” — komedia w 3 aktach St. Zernskiego. Sobota — III połączony występ G. Glinburga.

„Uciekła mi przepióreczka.” — komedia w 3 aktach St. Zernskiego. Sobota — III połączony występ G. Glinburga.

„Uciekła mi przepióreczka.” — komedia w 3 aktach St. Zernskiego. Sobota — III połączony występ G. Glinburga.

„Uciekła mi przepióreczka.” — komedia w 3 aktach St. Zernskiego. Sobota — III połączony występ G. Glinburga.

„Uciekła mi przepióreczka.” — komedia w 3 aktach St. Zernskiego. Sobota — III połączony występ G. Glinburga.

wkręcić zmarłego. Śmierć nastąpiła z racji nadużycia alkoholu, nie wykluczone też jest, że Borowski uśpił się w poduszczkach padając na nie twarą. W dniu wczorajszym na miejsce wypadku pojechała komisja sądowo-lekarska, aby zbadać przyczynę zgonu.

Awantura na ulicy. Dnia 15 b. m. na ul. Nowogrodzkiej posterunkowy V komis. K. Wojcicki usiłował doprowadzić do komisariatu 4 osobników, którzy zakłócili spokój publiczny awantuując się i krzycząc. Jeden z osobników Piotr Urlik (Zgoda 10) uderzył posterunkowego w głowę, inni zaś usiłowali powalić go na ziemię. Wówczas posterunkowy w obronie własnej zmuszony był użyć bagneta, zadając nim lekkie zadraśnięcia w kark Urlikowi. Podczas szamotanicy 3 awanturnicy zbiegli, ale Urlika udało się doprowadzić do komisariatu. Pogotowie uzieliło mu pierwszej pomocy.

RADJO.

Program stacji warszawskiej. 12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00. Komunikat gospodarczy oraz meteorologiczny. 16.45—17.10. Odczyt pt. „Zawód rolnika” (z cyklu „O wyborze zawodu”) wygł. min. Mikulowski Pomorski. 17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. 18.40—19.00. Rozmaitości. 19.00—19.25. Odczyt pt. „Norwegja” (z cyklu „Podróże i przygody”) wygł. dr. B. Stachy Nowicki. 19.55. Komunikat radiowy. 20.15. Przerwa ew. komunikaty.



Ból głowy i WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, cerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zaniedbaniem niemi w organizmie ludzkim

Ziela z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem udrzuwają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Ziela z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbędne nie użyteki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstw m których jest reumatyzm i artretyzm.

Ziela z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena pół pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADEP? Musisz ukończyć kurs fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42 kursa wychodzą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kategrafji, pisanja na maszynie. Po ukończeniu świadectwo.

ŻADAJCIE PROSPEKTÓW!

Od zaraz. Maturysta z praktyką, przyjmie konduccję na wieś, (na wyjazd). Specjalność matematyka. Oferty do adm. „Słowa” dia W. F.

Letnisko Pokój do wynajęcia z użyciem walcności kuchni i alkowa dla służącej. Witoldowa 7, m. 1.

LETNISKA w maj. 3 km. od m. Jasnųjų. 6 i 2 pok. umebl. Zdrówia i ładna m. sosn. las, rzeka. Inf. S-to Jakowska 16, m. 7, Wł. K. (3-7 g.)

POKÓJ dobrze umeblowany do wynajęcia. ul. Tartak 18-4, oglądać od 5 g.—7 g.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Kino-teatr „Helios” Dziś! Zachwycający Szampański Film! CORDA i HARRY LIEDTKE. Na scenie: Na żądanie publiczności występy imitatora, naśladowca zwierząt i praków MIRO MALTANI. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 15.

Kino-teatr „Polonia” Dziś znakomity aktor, idealnie czaruje swoją grą i urodą w wielkim dramacie współczesnym w 10 akt. osnutym na tle walki dwóch pici. „Taniec na sercach”. Uwaga: Parter 80 gr.

Otrzymało bezpośrednio ze źródeł pierwszy transport świeżych **Mineralnych Wód czerpania 1927**

Karlsbad, Mühlbrunn, Ems-Kränchen, Fachingen, Wildungen, Kissingen, Marienbad, Franz-Joseph, Apenta, Hunyadi-Janoš, Kroscienska. **T-wo I. B. SEGALL** Sp. Akc. Składy detaliczne: 1) Trocka 7, tel. 542. 2) Zamkowa 26, tel. 10-23 naprzeciw Kość Św. Jana. 3) Mickiewicza 5, tel. 873. 4) Rodnicka (róg Zawalnej) Nr 20/22, tel. 612.

Redakcja „Słowa”

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości bucharterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. „Słowa”

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A-1 Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto pod Nr. Nr.

Dnia 12 marca 1927 r.

6070. „Zimościński Pinchus” w Wasiliszkach, pow. Lidzkim, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Zimościński Pinchus, zam. tamże. 405—VI

6071. „Zimelewicz Reweka” w Wasiliszkach, pow. Lidzkim, sklep wyrobów skóranych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Zimelewicz Reweka, zam. tamże. 406—VI

6072. „Zinger Sara” w Wasiliszkach, pow. Lidzkim, sklep kolonialny, gantjerji i fajansów. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel—Zinger Sara, zam. tamże. 407—VI

6073. „Żurawski Kałman” w Wasiliszkach, pow. Lidzkim, sklep zegarków. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel—Żurawski Kałman, zam. tamże. 408—VI

DZIAŁU B—dnia 21 kwietnia 1927 roku.

346.B. „Restauracja OAZA—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie” Wilno, ul. Baksza 2. Firma istnieje od 20 maja 1926 roku. Kapitał zakładowy 3.000 zł. podzielony na 6 udziałów po 500 zł. każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zamieszkał w Wilnie: Stanisław Luelski przy ul. Kasztanowej 2, Józef Korwin-Krucowski—przy ul. Baksza 2 i Michał Dąkuszka—przy ul. Tartarskiej 12. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czek, tyto na weksлах, pełnomocnictwa, umowy, akty notarialne i hipoteczne tudzież żądanie zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwóch członków zarządu pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mory aktów zeznanych przed Aleksandrem Rożnowskim, Notariuszem przy kancelarji Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 maja 1926 roku. Nr. 4339 i 21 lutego 1927 r. Nr. 881 na czas nieokreślony. 409—VI

DZIAŁU B dodatkowy dnia 22 kwietnia 1927 r.

184.B. „Guma Wileńska—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie i Wydziału cywilnego z dnia 23 września 1926 r. i z dn. 7 października 1926 r. ogłoszono upadłość w handlu firmy Guma Wileńska—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Wilnie przy ul. Wileńskiej 12 i kuratorem do spraw upadłej firmy wyznaczono adwokata Jochwada 410—VI

212.B. „Wileńska fabryka szcetek i pedził dawnej B-cia Symonowicz—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru. 411—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto:

Dnia 25 kwietnia 1927 roku.

6413.A. „Zilburg Leja” w Radoszkowiczach, pow. Wileński, sklep bielizny i skór. Firma istnieje od 1910 r. Właściciel—Zilburg Leja, zam. tamże. 390—VI

6414.A. „Wolodcki Kaufman” w Wilnie ul. Bazylijska 6, sklep skór. Firma istnieje od 1905 roku. Właściciel—Wolodcki Kaufman, zam. przy ul. Bazylijskiej 10. 391—VI

Dnia 26 kwietnia 1927 roku dodatkowy.

1425.A. „Szapiro Sora” wobec przejścia wszystkich praw i obowiązków firmy do spółki firmowej: „Tartak parowy Szapiro spółka firmowa”, firma wykreślono z rejestru. 392—VI

6418.A. „Szeppenwolf Benclan” w Radoszkowiczach, pow. Wileński, sklep bakali i galanterji. Firma istnieje od 1910 roku Właściciel—Szeppenwolf Benclan, zam. tamże. 393—VI

6417.A. „Lampert Aron” w Wilejce, skład piwa i pi. wiantra, Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Lampert Aron zam. tamże. 394—VI

6415.A. „Morduch Josel” w Wilnie, ul. Szawelska 2, sklep chudek. Firma istnieje od 1907 roku. Właściciel—Morduch Josel, zam przy zaułku Węgierskim 17. 95—VI

Dziś będą wyświetlane filmy: „Szatan Prerji” dramat w 10 aktach. Nad programem: „NA PRZEŁAD” komedia w 2 aktach. „PIĘKNO WILNA I JEJ OKOLICE” w 2 aktach. W pokazaniach koncerty radio. Kasa czynna od godz. 4 m. 30. Początek seansów o godz. 5. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr

Kino-teatr „Helios” Dziś! Zachwycający Szampański Film! CORDA i HARRY LIEDTKE. Na scenie: Na żądanie publiczności występy imitatora, naśladowca zwierząt i praków MIRO MALTANI. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 15.

Kino-teatr „Polonia” Dziś znakomity aktor, idealnie czaruje swoją grą i urodą w wielkim dramacie współczesnym w 10 akt. osnutym na tle walki dwóch pici. „Taniec na sercach”. Uwaga: Parter 80 gr.

3416.A. „Izyggon Judel” w Radoszkowiczach pow. Wilejskim, sklep skór. Firma istnieje od 1895 roku Właściciel—Izyggon Judel, zam. tamże. 396—VI

3780.A. „Władysław Wołński spółka komandytowa—Prakura Amelji Wołńskiej wobec jej śmierci wygasła—wykreślono z rejestru. 397—VI

4120.A. „Szmoszkin Salomon”. Firma została zlikwidowana i wykreślono z rejestru. 398—VI

Dnia 26 kwietnia 1927 r. dodatkowy.

192.A. „Cegielnia SZESZKINIE Mojżesz Uciechowski i Gila Czerniak spółka firmowa”. Wskutek upływu terminu, na który spółka została zawiązana, takowa wykreślono z rejestru. 385—VI

22.B. „POLFOT Polska Spółka fotograficzna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie”. Do Zarządu na miejsce usępujących Hermana Hensena i Władysława Zawistowskiego, powołano zam. w Wilnie Piotra Kamienieckiego—przy ul. Konarskiego 13 i Włodzimierza Grewcwa—przy ul. Portowej 19. 386—VI

Dnia 27 kwietnia 1927 r.

6419.A. „Tartak parowy Szapiro-spółka firmowa” w Wilnie, ul. Wysoka 1. Prowadzenie handlu lasem i drzewem i eksploatacja zakładów przemysłowych dla przerobu materiałów drzewnych. Firma rozpoczęła działalność 1 stycznia 1927 r. Wspólnicy zamieszkał w Wilnie: Hessel Szapiro i Sora Szapiro—oba przy ul. W. Pehulanka 22, Zusman Szapiro przy ul. S-to Jankiej 5 i Dawid Szapiro przy ul. W. Stefankiej 32. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 21 kwietnia 1927 roku na czas nieokreślony. Do zarządu spółki powołano: Hensela Szapiro, Zusmana Szapiro i Dawida Szapiro. Weksle i pieniężnictwo w imieniu spółki wydawane winno być podpisywane pod stemplem firmowym wyłącznie przez Zusmana Szapiro i jednego z pozostałych członków Zarządu. Wszelkie akta dotyczące zakupu lub sprzedaży i wogóle akcje nacji nieruchomości spółki, jako też wydzierżawienie hipoteczne obciążenie i wszelkie wogóle wnioski hipoteczne, dotyczące nieruchomości spółki, powinny być podpisywane przez wszystkich trzech członków Zarządu. 387—VI

6420.A. „Czetwertyński Ludwik” w Ż. tuku, pow. Lidzkim, gorzelnia rolnicza w Żeludku i tartak parowy w Zaczepicach. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel—Czetwertyński Ludwik, zam. tamże. 388—VI

LETNISKO W dworz. 7 km. od stacji kol., w ładnej i zdrowej miejscowości z całodziennym utrzymaniem, las, słońce, park, rzeka, jezioro, tenis, radio, wycieczki i t. p. rozrywki wiejskie. Informacje w adm. „Słowa”

Bezplatnie przyjmujemy na sprzedaż komiśnowa dumy, folki, ośrodki. Wileńskie Biuro Komiśnowo-Handlowe (kucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Osoba w średnim wieku poszukuje posady do wyreżniczenia pani domu, pielęgniownia starsze osoby, cudzojazyczny, 4 m. 2. Zgłoszenia do adm. „Słowa”, pod „Osoba w średnim wieku”.

Sklep spozyczy z meczarni w centrum miasta, w ruchliwym punkcie, z powodu wyjazdu z urzędem, 1 towarem bardzo tanio do sprzedania. Dow. się w biurze ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4.

KUPIE MŁYN wodny z kawałkiem ziemi 20-30 ha, lub miejsce po ruinach młynie. Zgłoszenia: Kasztanowa 4, m. 22, Wilno, i R.

Powozik dwukółkowy sprzedam tanio. Dowiedzieć się: Wilek 23, Dobrowitwo 19, Dzwijizj Pichoty.

Pokoje 1, 2 lub 3 ze wszystk. wyg. i kuchnią, oddzielnie zaraz Zakretowa 5-A, m. 8, od 9 g. do 12 i od 5 do 7, „Słowa”.

Nigel Worth. 32. CZŁOWIEK Z KUFRĄ. ROZDZIAŁ XXVI.

Dzień pociągów. Po czwartej opuściłem chatkę ogrodnika. Dom moich wrogów pogorzony był jeszcze w ciemności i ciszy; zniknięcie więc moje nie zostało jeszcze odkryte. Ostrożnie przekradłem się wzwyż alei i skierowałem się ku stacji.

Pierwszą osobą, którą napotkałem na swej drodze był policjant, przyjrzał mi się wzrokiem inkwizytorskim. Jako zwolennik metody chwytania byka za rogi, rozpoznałem konwersację z tym nieznanym. Zrobiłem ze siebie ofiarę bezsensowności i skarżyłem na swój niezdolność zwyczaj spacerowania nocą po ulicach. Pantofle potwierdziły do pewnego stopnia prawdę moich słów, to też podejrzliwa stróża porządku została całkowicie zachwiana. Minęliśmy razem spory kawał drogi, uprzyjemniając sobie czas miłą pogawędką.

Piąta dochodziła, gdy przybyłem na dworzec. Spokalem tam tylko tararza, nawpółśpiącego na ławce. Człowiek ten poinformował mnie o tem,

ż pierwszy pociąg robotniczy, idący do Stokeswell, małego miasteczka o dziesięć mil odległego od Moresby, miał wyjść stąd o wpół do szóstej. Mój interlokutor tak dalece był nieuspokojony do podtrzymywania konwersacji, że nie zapytał nawet, jaki był powód tak wczesnego mego przyścia na stację. Wkrótce ukrył się w bocznym pokoiku; nie sprawiło mi to przykrości—im mniej mnie będzie wioził, tem trudniej będzie mu później dać wskazówki, co do mego osoby.

Wyszedłem na peron, by tam zastanowić się nad rozkładem pociągów. Pierwszy pociąg do Salborough wychodził z Aldhaven o g. 8 m. 10 a z Salborough do Aldhaven o g. 7 m. 55; pociągi te spotykały się w Brideswell. Tam więc miałem największą szansę do spotkania p. Mettersa. Jednak pociągi zatrzymywały się tak krótko na tej stacji że nie mógłbym przesiąść się z je. nego do drugiego. Należało więc z pać pociąg idący z Aldhaven na s. cji Saanton (poprzez dzającą Brideswell od strony Salborough).

Co chwila obawiałem się ujrzeć przed sobą Huberta, szpiegującego mnie swymi przebiegłymi oczkami. Oglądałem się więc na wszystkie stro-

ny. Nikt się nie okazywał. Pociąg miał odejść za dwadzieścia minut. Sama moja osoba mogła być dostrzeżona i wzbudzić podejrzenia, ukryłem się więc w wgłębieniu muru, skąd mogłem widzieć cały peron, sam nie będąc widzianym.

Wreszcie ukazał się dwaj urzędnicy kolejowi, potem kilku ludzi obarczonych sierkami i miotłami, za nimi zaś przybył mój pociąg, składający się z kilku wagonów trzeciej klasy i towarowych. Widocznie był to ów pociąg robotniczy. Wskoczyłem do wagonu i zająłem skromnie miejsce w kółku.

Kilka chwil później robotnicy zaczęli napływać. Trzej pierwsi weszli do mego wagonu. Poprosimem jednego z nich o zapalnik i paliliśmy w milczeniu, pogrążeni w półmroku. Za chwilę weszło jeszcze pięciu pasażerów, którzy rozsiadli się wygodnie, wyjęli z kleszeni fajki gliniane i wkrótce przedział nasz napelniał się zapachem dymu. Rozległ się gwizd i pociąg ruszył. Nie mogłem powstrzymać uśmiechu, na myśl o wsklekości, jaka zapanałe wkrótce w willi „Mirtów”. Hubert zostanie wysłany w pogon z mną lecz będzie miał duże trudności w dogonieniu mnie.

W ciągu pierwszego kwadransa nikt odejść nie przemówił ani słowa. Lecz z chwilą ukazania się pierwszych promieni słońca, języki rozwiązały się nagle.

By nie zwracać na siebie uwagi, zawiązałem rozmowę ze swym sąsiadem, który opowiadał mi o ostatnim strajku, potem zapytał czem się zajmuję i dokąd jęde.

Odpowiedzi już miałem z góry przygotowane.

Pracowałem u handlarza drobiem w Salborough który wysłał mnie do Moresby po kurczęta. Spodziewałem się, że nie będę potrzebował dużo chodź, gdyż cierpiełem na ocksi. Przy tych słowach wskazałem pantofle. Sąsiad mój wyraził swe współczucie i poinformował mnie o tem, iż jeden z jego przyjaciół pozbył się ocksiów, używając pewnego środka, który polecał mi gorąco.

Gdy pociąg zatrzymał się w Moresby, pożegnałem serdecznie moich towarzyszy podróży i wysiadłem. Zamiast wyjść ze stacji, minąłem peron i usiadłem na jednej z ławek. Kierownik stacji odbierający bilety dostrzegł mnie i degonił natychmiast. Podałem mu bilet i opowiedziałem samą historję o cierpieniach, jakie odczuwałem w nogach, dodając, iż przybyłem tu na spotkanie przyjaciela, jadącego z Yorku. Jeśli będzie w pociągu, powrócę z nim razem do Salborough. Gdy zaś nie przybył, zapewne zdecyduję się pojechać do Yorku, by dowiedzieć się, co mogło go zatrzymać. Opisałem dokładnie mego Page'a naczelnikowi stacji, który obiecał zszukać go w pociągu.

Jeśli przyjaciel mój przyjedzie tym pociągiem — ciągnąłem dalej — nie będę miał czasu na kupienie biletu, niechęć zaś kupować go teraz, nie wiedząc w którą stronę wypadnie mi jęchać.